



KURIER Wileński

PIĄTEK, 17 MARCA 1995 R.
Nr 53 (12584)

Rosja

Rosjanie na przedpolach Szali
Sity rosyjskiego MSW atakowały w nocy z środy na czwartek most na rzecze Argun, oświetlony zachodnią drogą do Szali, miasta, które po zdobyciu Gromnego przejęło rolę czeszczyńskiej stacji. Zanim doszło do ataku, most był bombardowany przez rosyjskie samoloty oraz ostrzeliwany przez artylerię. Intensywna wymiana ognia w tym rejonie trwała od poniedziałku.

Azerbejdżan

Zbuntowana policja odpiera atak sił Alijewa
Zbuntowane oddziały specjalne azerbejdżkiej policji (OPON) odpierały w czwartek atak sił wiceprezenta Alijewa w telewizyjnym wywiadzie. Według nie potwierdzonych informacji są zaciągani.

W ciągu nocy na czwartek dochodziło do wymiany ognia między oboma stronami. W środę prezydent Alijewa wystąpił w telewizyjnym wywiadzie i zarzucił wiceprezidentowi sprawę wewnętrznych Roszawianów. Działawość, której podlega OPON, próbuje dokonania zamachu na Alijewa. "Azerbejdżan jest znowu na krawędzi wojny domowej" — powiedział Alijew w telewizyjnym wywiadzie do narodu.

AP pisał, że prezydent i wiceprezydent MSW wzajemnie zarzucają sobie korupcję. Bracia Machir i Roszawian Dżawadowi żądają ustąpienia prezydenta Alijewa i zjazdu parlamentu Szala Gulijewa oraz sformowania nowego rządu. Minister spraw wewnętrznych Ramil Usatow wydał we wtorek rozkaz rozwiązania sił OPON.

Bośnia

Pociągi spadają na Sarajewo — walki w innych rejonach
Oddziały serbskie wystrzeliły w nocy na czwartek kilka pocisków rakietowych na śródmieście Sarajewa — donosiło w czwartek kontrolowane przez Muzułmanów radio sarajewskie. Pociski te dotknęły serbskiej zniszczeń. Snajperzy serbscy zranili w Sarajewie dwóch cywili — podała wywiadowa agencja.

Medkami o gwałtownych walkach i atakach artylerii serbskiej na miasto na północnym zachodzie i Gromadzie na wschodzie Bośni. W Gromadzie liczne pociski dotknęły domy. Od ich wybuchów, jak twierdzi radio sarajewskie, ciężko rannych zostało co najmniej dwie osoby.

Jutro będzie kontynuował obrady

V nadzwyczajny Zjazd Związku Polaków na Litwie

Najważniejsze jest zrozumienie powagi chwili

Rozmowa z prezesem ZG ZPL, posłem na Sejm RL Ryszardem MACIEJKIANCEM

Jaki to będzie zjazd — roboczy, nadzwyczajny czy po prostu druga część zjazdu, który odbył się latem ubiegłego roku?

Jest to drugie posiedzenie V nadzwyczajnego zjazdu, który odbył się 14 sierpnia ubiegłego roku.

Dlaczego jest zwoływany przed wyborami do samorządów? Czy świadczy to o tym, że tematem zjazdu będą wybory, czy też jest to po prostu zbieg okoliczności? Jeżeli zjazd ten nie jest związany z wyborami, to w jakim celu jest zwoływany? Mamy wrażenie, że zjazd zwoływany jest niespodzianką, w popiechu, czy tak jest w istocie?

Kończąc obrady zjazdu w sierpniu, na którym postanowiliśmy zachować Związek i popierać tworzenie organizacji politycznej, która dziś jest pełnoprawnym uczestnikiem maratonu wyborczego, ustaliliśmy, że delegaci zjazdu zachowują swoją pełnomocnictwa aż do wyborów samorządowych.

Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, kiedy będą wybory, nie mieliśmy zupełnej pewności co do rejestracji Akcji Wyborczej. Wiadomo natomiast było, że nastąpi zmiana ustawy o organizacjach społecznych, czyli potrzebna będzie zmiana statutu Związku, a tym samym zwołania zjazdu. Z 2 lutego br. została przyjęta nowa ustawa o organizacjach społecznych. Trzeba więc zmieniać statut, warto więc skorzysta z tego, że mamy wybranych delegatów i

nie ma potrzeby rozpoczynania żmudnej procedury ich wysuwania poprzez koła i konferencje rejonowe. Tym bardziej, że będzie to trzeci zjazd w ciągu roku.

Dlatego główną kwestią oczywiście będzie statut — dostosowanie jego do wymagań ustawy, ale chyba też i do praktycznych doświadczeń z ubiegłego okresu?

Ustawa przewiduje dostatecznie długi okres na dostosowanie statutów organizacji do ustawy. Tylko jako prezes chcę uprządkować bazę prawną Związku, tak zresztą jak i wiele innych spraw, abyśmy mogli nareszcie zająć się sprawami bardziej poważnymi — rozbudową Związku, budową Domu Polskiego w Wilnie, bo gnieźdząc się w zakamarkach i dziurach nie da się promować kultury polskiej w szerokim tego słowa znaczeniu, wieloma innymi sprawami. Mimo obecnej nieczyłowości władz do Polaków na Litwie, umiejętnego manipulowania opinią publiczną, demokratycznych przemian nie da się powstrzymać, a ludzi nie da się oszukać. Dlatego widzę przed Związkiem duże szanse, by stać się masową i prężną organizacją, w której będzie miejsce dla każdego Polaka, oczywiście, oprócz ludzi nieuczciwych, nadużywających imienia Związku. Istnienie wieloletniej społecznej organizacji, jaka jest Związek, jest też gwarancją możliwości działania również



dla innych organizacji polskich na Litwie.

Dlatego zwołanie zjazdu nie jest ani pośpieszne, ani nieoczekiwane. Jest po prostu potrzebą chwili. A że jednocześnie będziemy mogli pomówić o i przygotowaniu do wyborów — to tym lepiej.

Warto też na pewno pomówić na zjeździe o potrzebie skoordynowania działalności polskich organizacji na Litwie, aby nieczyliwi ludzie nie mogli odwoływać się do jednego, bądź drugiego w zależności od sytuacji, próbować dzielić i trąbić o skłóceniu, dezinformując opinię publiczną na Litwie i poza jej granicami.

Przy okazji godzi się poprzeć dele-

(Dokończenie na str. 3)

Pobyt członka Zgromadzenia Parlamentarnego RE na Litwie

Rozmowy oficjalne

We środę prezydent republiki A. Brazauskas spotkał się z członkiem delegacji Senatu Rumunii w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy G. Frunda, który przygotowywał dla Rady Europy raport o zgodności ustaw Litwy z podstawowymi konwencjami RE i jej zasadami.

Gość podkreślił konieczność ratyfikowania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i zwrócił uwagę na ważność protokołu 6 w sprawie zakazu kary śmierci. Wzwał on prezydenta republiki, aby użył swego wpływu, by w Sejmie został ratyfikowany również ten protokół.

Przewodniczący Sejmu Č. Juršnas w rozmowie z G. Frundą powiedział, że Sejm zamierza w kwietniu powziąć uchwałę w sprawie wcielenia w życie Europejskiej Konwencji Podstawowych Praw i Wolności Człowieka.

Zdaniem G. Frundy, Litwa

mogłaby skorzystać z praktyki niektórych państw Europy, gdy pozostawia się w mocy ustawę o stosowaniu kary śmierci, ale przyjmując zobowiązanie, że po pewnym czasie się ją znieśli.

Członek Zgromadzenia Parlamentarnego RE wzwał Litwę, aby przedrzeć przysąpiła do Europejskiej Karty Mniejszości Narodowych. Reguluje ona sytuację mniejszości narodowych w regionach ich zamieszkania.

Č. Juršnas przypomniał, że w podpisany w roku ubiegłym litewsko-polskim traktacie między państwami

szczegółowo omówiono prawa Polaków na Litwie i Litwinów w Polsce. Między innymi, zapisano w nim, że instytucje władzy nie mogą zmieniać granic tych jednostek administracyjnych, w których mieszkają przedstawiciele mniejszości narodowych. Przez to zmierzają się, aby nie uległa zmianie ukształtowania proporcja mieszkańców na niekorzyść mniejszości narodowych. Litwa, podkreślił przewodniczący Sejmu, podpisała Konwencję Mniejszości Narodowych RE, a ustawy republiki o obywatelstwie i mniejszościach narodowych gwarantują te prawa, które zostały określone w tym dokumencie.

Wczoraj G. Frunda opuścił Litwę.

Prezydent Litwy — w kościele Św. Ducha

Dzisiaj, 17 marca o godz. 15 prezydent RL A. Brazauskas odwiedził kościół Św. Ducha w Wilnie, weźmie też udział w nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego i spotka się tam ze zgromadzonymi wiernymi.

Proboszcz kościoła Św. Ducha J. Kaslikiewicz

W Czarnym Borze i w Wołczanach będą dwie szkoły rosyjskie — z lokalami i jedna polska — bez lokalu

Zdecydowali rodzice?

Bez większej przesady rzecz można, że 14 sesja Rady rejonu wileńskiego, która się odbyła w ubiegłą środę, miała także znaczenie naukowe. Jeszcze raz bowiem dowiedzieliśmy, że ziemia jest okrągła. Po wielu trudnych miesiącach dyskusji tam, akad wyrażaliśmy: polska szkoła średnia nr 2 w Czarnym Borze ma dziś tyle, ile miała po zamknięciu przez Seneplad awaryjnego budynku. To znaczy nie. Od razu się zastrzegam, że nie jest moim zamiarem oskarżać o to władze rejonowe

czy też wydział oświaty. Te naprawdę robiły, co mogły, by sytuację znormalizować, podejmowały różne decyzje. Cóż, kiedy każda wywoływała lawinę skarg, petycji, setki podpisów, protestów.

Po wyremontowaniu i przystosowaniu do potrzeb szkolnych pomieszczeń po byłych koszarach w Wołczanach, powstały tam świetne warunki do nauki. Niestety, żadna ze szkół nie chciała tam iść. Później nauczyciele i część (nie biorąc się określić, większość, czy mniejszość, bowiem niektórzy składali swe podpisy pod różnymi względami się wykluczającymi petycjami) zdecydowali się na szkołę w Wołczanach. Warunki są o wiele lepsze, a te trzy kilometry — to przecież nie jest tak dużo.

(Dokończenie na str. 6)

Dziś w numerze:

2 str.

AW PL Istnieje i działa! A pan Garbwa znów wygraża.

3 str.

Media mniejszości narodowych muszą być dofinansowywane — powiedział członek Komisji Praw Człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

4 str.

Clinton nie chce przylądając się defiladzie w Moskwie. Skradzione we Francji obrazy "odnalazły się" w Izraelu.

5 str.

J. Oleksy jest zmartwiony: prymas go straszy. "Komlary" został zidentyfikowany! Marszałek Zych nie widzi potrzeby przeprowadzania wyborów prezydenckich w przyspieszonym trybie.

6 str.

Czy Rytla Taralla nabył prawie akcje "Dieny"? Czy akcjonariusze o tym wiedzieli? Przetrzuty ludźmi przez litewskie granice.

7 str.

Balagan w rządzie z przytaczając lokal redakcyjnych. Komu to na rękę? Nie lepiej w wydziale gospodarki mlejskiej: od kąta zgięcia się w ukłonie zależy wysokość... czynszu. Wyższa matematyka!

8 str.

25 marca — wybory do rad samorządowych. Partie przedstawiają swe programy przewyborcze.

9 str.

Lekarz rodzinny a reforma w ochronie zdrowia. Od jakości żywienia zależy nasze zdrowie.

10 str.

Co słychać u naszych białoruskich przyjaciół?

Sentencja dnia

Kto nikogo nie kocha, sam niczyj nie szanuje miłości.

Demokryt

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Kuferek

codziennie, godz. 12.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Minister finansów: większość krajów ma deficyt budżetowy

Litwa będzie miała w tym roku deficyt budżetowy rzędu 419 mln Lt. Średnio dziennie wpływa do niego zaledwie 7,6 mln Lt, a trzeba by ponad 9 mln. Minister widzi już jednak "światło na końcu tunelu" i spodziewa się, że br. wpływy od podatków będą większe niż w ubiegłym, gdyż stopniowo gospodarka staje na nogi. Minister jest zdania, że wiele struktur posiada zbyt duże aparaty zarządzania, które trzeba eliminować.

Nie wszyscy rolnicy pulą nowozy

...choćby Ministerstwo Rolnictwa umówiło się z Kiejdańskimi Zakładami Chemicznymi o sprzedaży nawozów sztucznych na warunkach ulgowych. Bo np. dla janońskich rolników trzeba 1500 ton superfosfatu, a będą mogli nabyć zaledwie 200 ton.

Bankrutuje kowieńska "Banga"

Jeden z największych litewskich zakładów elektronicznych kowieńska "Banga" ogłosił 27 marca upadłość. Jest to, zdaniem specjalistów, jedynie godzicie wyjście z sytuacji i ratunek dla 4 tys. pracowników.

Jeszcze jedna filia banku

Przy ul. Verkiu w Wilnie otwarto 17 filię banku "Litimpeks". W filii pracuje 70 osób.

Pomnik Giedymina — na razie tylko w gipsie

...nie wystarczy bowiem brzośko na jego budowę. Miał być uroczystie odsłonięty we wrześniu br., ale kto wie, czy do tego dojdzie. Środki z budżetu Samorządu Wileńskiego są niewystarczające, więc autorzy będą musieli chodzić "po pieniądze" po bankach.

Szwedzi — litewskim farmerom

Szwedzkie towarzystwo "Alfa Laval Agri" oraz kłajpedzkie przedsiębiorstwo "Pienas" otworzyły sklep firmowy dla gospodarzy, którzy będą mogli tu nabywać sprzęt dla ferm hodowlanych — agregaty do dojenia, linie do mycia naczyni, części zapasowe itp. W przyszłości będzie się tu przeprowadzać pokazy działania różnych nowoczesnych linii technologicznych, sprzedaż odpowiedniej literatury.

Norwegowie wspierają litewskie sieroty

Studenti norwescy opiekują się Domem Dziecka w Anizawie. Tym razem przyjęli malucha ubranka, lili, witaminy, zabawki i nawet farby do pomalowania domu. Po powrocie do Norwegii studenci zdają zorganizują akcję zbierania środków dla sierot.

Zjazd chirurgów

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie II Zjazd Stowarzyszenia Chirurgów-Kardiologów oraz Kłaki Piśmowej. Stowarzyszenie powstało przed trzema laty i jedyną setkę członków. Ten rodzaj chirurgii jest najdroższy na świecie i stosunkowo dobrze rozwinięty na Litwie, niestety, jak i we wszystkich brak środków na jego dalszy rozwój. W ciągu 2 dni sesji zostaną wygłoszone 34 referaty.

W operze gorzej niż w czasach wojny

Sytuacja w Teatrze Opery i Baletu Litwy jest naprawdę dramatyczna. Mówi się, że obecny dyrektor teatru J. Sirvinskis nie zdołał niczego zrobić dla teatru w ciągu 4 lat pracy, powinien więc tego odejść. Zresztą jego kadencja kończy się już 31 marca. Przewiduje się, że to miejsce zajmie dyrygent J. Aleksa, który niedawno wrócił do kraju z Bratysławy, jest on bardzo energiczny i bezkompromisowy.

Fabryki papieru biją na alarm

...z powodu braku makulatury. A tymczasem wędruje ona za granicę. W kraju za 1 kg płać się 10 ct, więc mało kto jest zainteresowany w jej zbieraniu. Gdyby za tonę płacono normalnie, fabryki papieru nie miałyby powodów do niepokoju.

Za wjazd na lotnisko trzeba płać

Za wjazd na plac przed Lotniskiem Wileńskim trzeba płać 2 lity od samochodu osobowego, 4 Lt — od autokaru. Widocznie i tam są trudności finansowe.

Pałac Pracowników Sztuki ma 19 lat

Odbity się uroczystość w Białej Sali Pałacu Pracowników Sztuki celem upamiętnienia 19-lecia tej instytucji. Chociaż to nie okrągła data, ale dość istotna dla niej: gmach opuściła ostatnia ambasada Francji, a już się mówi o przekazaniu jego Urzędowi Prezydenta.

Z okazji jubileuszu odbył się wielki koncert, który ściągnął duże grono publiczności.

Problemy seksualne na Litwie

Jak twierdzi psycholog G. Navaitis, od 25 do 50 proc. rozводników twierdzi, że zdecydowali się na ten krok z powodu komplikacji na tle seksualnym. 1/5 samopójści pojechała się z tym światem również w tych samych powodach. W związku z tym na Litwie zezwolono wprowadzić do sprzedaży w aptekach znany już szeroko na całym świecie lek biopotencjorim. Podobno kilku panów sprawdziło go na sobie i orzekło, że jest skuteczny.

Były polityk gruziński ogłosił głodówkę w Wilnie

Były członek gabinetu ministrów Gruzji oraz dyrektor departamentu tego kraju ds. państwowego radio i telewizji Teimuraz Kwantaliani, który ogłosił obecnie w Wilnie akcję głodową, w środę zwrócił się do lidera sejmowej opozycji prawicowej Vytautasa Landsbergisa oraz innych członków Związku Ojczyzny z prośbą o ratowanie morderców w Gruzji ludzi oraz poinformowanie społeczeństwa Litwy i całego świata o sytuacji w tym państwie.

Jak informuje rzeczniczka prasowa opozycji sejmowej, akcja głodowa rozpoczęła się 10 marca na stołecznej ulicy Didlauko w pokoju hotelowym.

W miejscu śmierci R. Kalanty stanął pomnik

W Kownie, w skwerze Teatru Muzycznego, gdzie przeszło 20 lat temu protestując przeciwko reżimowi sowieckiemu dokonał samospalenia 19-letni mieszkaniec Kowna Romas Kalanta, jeszcze w listopadzie br. stanął pomnik dla uczczenia jego czynu.

Konferencja wyborcza DPPL

18 marca br. w gmachu rządu RL odbędzie się konferencja wyborcza DPPL nt. "W samorządzie rządząmy sami". Zasadniczy referat wygłosi przewodniczący partii Adolfas Šlečiavičius.

Delegaci na konferencję przywiozą umowy i po zakończeniu konferencji odwiedzą wychowanków domów dziecka nr 1, 2, 3 oraz szkoły pomocniczej nr 4, jak też pensjonariuszy Domu Starców w Antawili.

Na podstawie doniesień agencji Informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIKOWSKA

"AW PL powstała i działa legalnie"

Po interpellacji przewodniczącego sejmowej komisji ds. oświaty, nauki i kultury B. Genzelisa (DPPL) w sprawie tekstu programu Akcji Wyborczej Polaków na Litwie w rejonie wileńskim i Wilnie rozszedły się pogłoski, że AW PL została pozbawiona prawa udziału w wyborach samorządowych. O skomentowanie interpellacji, odpowiedzi ministra sprawiedliwości J. Prapiestisa i kursujących pogłosce poprosił preza AW PL Jana Sienkiewicza.

— To jest świadome rozpowszechnianie przez naszych opentów dezinformacja. To jest bzdura po prostu. Listy kandydatów AW PL zostały wystawione w 11 okręgach i we wszystkich 11 okręgach będziemy walczyli o miejsce w samorządach.

Rejon wileński — poza samym może Wilnem — jest okręgiem niezwykle ważnym. Od tego, kto będzie miał wpływ na podejmowanie w rejonie decyzje, zależy los bardzo wielu ludzi. Nic więc dziwnego, że przeciwko AW PL, która głosi otwarcie, że będzie twardo bronić interesów mieszkańców rejonu, że nie pozwoli ich krzywdzić — tak samo zresztą, jak nie pozwoli krzywdzić nikogo ze swoich wyborców — stosowane są wszelkiego rodzaju chwyt, które w założeniu mają jej zaszkodzić. Interpelacja Genzelisa należy do kategorii chwytów mniej wybrednych.

Rozsądni i wyważeni jest natomiast odpowiedź na interpellację ministra Prapiestisa, który sam stwierdził, że został po prostu manipulowany w grę przedwyborczą.

— Tym niemniej minister odpowiadając na interpellację, oświadczył, że niektóre postulaty programu AW PL przeczą 119 artykułom Konstytucji RL.

— Odpowiadając na ten zarzut udzielił właściwie sam minister Prapiestis, który przyznał, że tego rodzaju postulaty byłyby całkowicie na miejscu w wyborach sejmowych. A przecież nasz program przedwyborczy dotyczy nie tylko wyborów samorządowych i będzie realizowany przez najbliższych co najmniej 5 lat, a w tym okresie będzie co najmniej kilka wyborów różnych szczebli.

Stawka jest naprawdę wysoka. Narodowociwcyca przede wszystkim — "wielkie Wilno", utrduwanie repatywacji ziemi godzą przede wszystkim w interesy Polaków na Wilenszczyźnie. Ale i zwykłe interesy materialne wchodzą w jednoznacznie w grę: dysponowanie gruntami podmiejskimi to nie wielkie pieniądze. Sąd walka przeciwko AW PL jest tak ostro.

Zapewniłam naszym wyborców z całą odpowiedzialnością: Akcja Wyborcza Polaków na Litwie powstała legalnie, działa legalnie, nikt nie spowodował wycofania jej list i nikt tego nie zrobi.

25 marca zapraszamy wszystkich na wybory. Liczymy na Wasze głosy.

Zanotowała Lucyna DOWDO

Prezes "Vilnii" o programie przedwyborczym AW PL

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie swymi tezami w deklaracji wyborczej do rad samorządowych przeży Konstytucji Litwy, jest przeświadczone towarzystwo "Vilnia".

Jak mówi przewodniczący towarzystwa "Vilnia", analizującego i rozstrzygającego problemy Litwy Wschodniej, Kazimieras Garba, w deklaracji AW PL o wyborach do rad samorządowych pisze się, że "będą oni dążyć, aby na podstawie rejonów wileńskiego i solecznickiego utworzyć powiat wileński", "wznowić transmisję programów telewizji polskiej, rosyjskiej", "wszystkimi środkami będą popierać działalność Uniwersytetu Polskiego w Wilnie", "starać się, aby zostały zwrócone budynki mniejszości narodowych". AW PL również "opowiada się za statusem miejscowych języków mniejszości narodowych, jeżeli odpowiednio mniejszość stanowi co najmniej 10 proc. mieszkańców", natomiast "atestacja znajomości języka państwowego powinna być odroczone do 2000 roku".

Te tezy, zdaniem K. Garby, są sprzeczne z artykułami 11, 14, 28, 123 Konstytucji Republiki Litewskiej i iniektrymi ustawami. "Artykuł 35 Konstytucji daje obywatelom prawo do "zrzeczenia się we wspólnotach, partiach politycznych, lub stowarzyszeniach, jeżeli ich cele i działalność nie są sprzeczne z Konstytucją i ustawami", a na podstawie artykułu 123 "w przypadkach i trybie przewidzianym w ustawie na terytorium samorządu Sejm może tymczasowo wprowadzić zarządzanie bezpośrednie".

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 17 marca 1995 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	100 litów za jedn. waluty	
Angielskie funty sterlingi	6.3910	6.6116	
100 amerykańskich dolarów	0.9903	7.8402	
Australijskie dolary	2.9842	1.6794	
Austriackie szylingi	0.4078	0.9005	
100 szwedzkich koron	0.0907	0.6403	
100 niemieckich marek	0.3404	2.5571	
Belgijskie franki	0.1390	0.8908	
Czeskie korony	0.1537	0.0630	
Duńskie korony	0.7119	1.3400	
ECU	2.5422	SDR	
Estońskie korony	0.3543	Singapurskie dolary	0.8207
100 litów wileńskich	0.2372	Filipińskie peso	0.1800
100 japońskich jenów	4.4521	Szwedzkie korony	0.9344
Kanadyjskie dolary	2.8291	Szwajcarskie franki	3.4625
Kirgiskie soumy	0.3887	10000 ukraińskich karbowców	0.3967
		Uzbekskie soumy	0.1600
		100 węgierskich forint	3.4226
		Niemieckie marki	2.9683

Waluty podatkowe jest USD. Lity na waluty podatkowe i waluty podatkowe na lity banki wymieniają według zalewzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie więcej od ustalonego przez Bank Litewski wyrażenia za oparcie na kursy. Pozostałe waluty banki kupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.



Wczoraj przed gmachem rządu

"Pracy, chleba i sprawiedliwości"

Wczoraj pod gmachem rządu RL Związek Robotników Litwy po raz kolejny zorganizował pikietę przeciwko wciąż wzrastającemu bezrobociu, nędzy i bezprawiu. Uczestniczyło w niej mniej więcej 600-700 osób z Wilna, Kowna, Rakiszki, Małat oraz innych rejonów. Demonstranci nieśli transparenty z hasłami: "Sprzedajcie swoje limuzyny i uregulujcie ceny", "Żądamy zwrotu oszczędności", "Litewski bankas" nas oszukali", "Pracę i mała powinni być pociągnięci do odpowiedzialności", "My i nasze dzieci na to głosowaliśmy i tak nam to płaćcie". Kilku uczestników przyszło z chorągiewkami Małki Bożej niosąc hasła: "Maryjo, straż nas od głodu i takiej władzy", "Panie, zmień się, bowiem władza nie wie co czyni". Skandowano: "Pracy i chleba".

Pośród uczestników pikiety rozdawano ulotki, w których Związek Robotników żąda długoterminowych kredytów na finansowanie programów przemyślowych, zmniejszenia do 10 proc. odsetek, zmiany systemu podatkowego, poprawa dla drobnej przedsiębiorczości, utworzenia nowych stanowisk pracy, stworzenia bazy szkoleniowej w celu zdobycia nowych, potrzebnych dla kraju zawodów, realnych zarobków, zwiększenia minimum socjalnego, realnego kursu litów wobec dolara, zwiększenia emerytur, ogłoszenia na Litwie wolnych stref ekonomicznych itp.

Do zebranych przemawiała prezydent Związku Robotników Litwy Aldona Balsienė, prezes wileńskiego oddziału Česlovas Kulšius, przedstawiciele oddziałów Związku Robotników miast i rejonów.

Wszyscy mówili wyrażali niezadowolenie z powodu wciąż rosnącej w kraju przepięczności, braku pracy i elementów środków do życia. Mówiono o tym, że drakoński system podatkowy położony na łopatkach nasze zakłady przemysłowe, doprowadził do ruiny drobnych przedsiębiorców. Zebrane emerytury zmuszają starszych do wyciągania ręki na ulicę, a co bardziej odważni i silni chodzą po prostu karze. Doświadczono całkowitej demoralizacji — handlowymy noworodkami, a silni i młodzi ludzie nie mogą znaleźć pracy albo się trują gwałtami, albo popełniają samobójstwa. Litwa, jak wynika ze statystyki, zajmuje jedno z czołowych miejsc jeśli chodzi o samobójstwa.

Nie w imię takiej Litwy walczyliśmy po sowieckim czołgami 13 stycznia 1991 roku. Zostaliśmy oszukani i okradzeni przez swoich — mówili w swoich wystąpieniach uczestnicy pikiety.

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIU: fragment pikiety.

Fot. Marian Paluszkievicz

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	46.88	48.80
100 marek niemieckich	166.33	173.11
100 dolarów amerykańskich	234.67	244.25
100 funtów brytyjskich	371.91	387.08
100 franków szwajcarskich	200.15	205.31

Gwoli ścisłości

Złote zmieniło nas do wprowadzenia na łamy gazety nowej rubryki "Gwoli ścisłości", pod którą będziemy zamieszczali deinformacje, na jakie natrafimy w innych środkach masowego przekazu oraz ich sprostowania. Zależy nam o sprawę i tego, że nie sposób jest schwytać wszystkich kłamstw i nieosłowności się do nich. Szanując nas, bo i my kłamiemy, postaramy się regularnie.

Toteż przynajmniej na poszczególne informacje, o których dobrze wiemy, że są kłamstwami, postaramy się regularnie.

Gdy kłamią rodaczki...

O relacji kor. PAP A. Kurkusa z konferencji prasowej rzecznika prasowego rządu RL 15 marca br.

Rząd — o dalszych losach "Kuriera Wileńskiego"

Rzecznik poinformował, że państwo litewskie nie dało dotąd na utrzymywanie takich gazet jak "Kurier Wileński", który w grudniu ub. roku po roczną dotację z budżetu (70 tys. litów) otrzymał dodatkową 250 tys. litów (70 tys. dolarów), a obecnie ma ok. 250 tys. litów długu. Dla porównania podał, że na cały rok pracy biurowej agencji prasowej ELTA rząd był w stanie przeznaczyć zaledwie 40 tys. litów (Agencja jest pracowniakiem w spółkę akcyjną).

Kawaliuska powiedział, iż rząd pragnie, by "Kurier Wileński" sprywatyzował się jak najprędzej, co zresztą zapowiedział sama jego redakcja. Nie może się jednak zgodzić na to, by dziennik ten wraz z rosyjskojęzyczną gazetą "Echo Litwy" przejął całe mienie pozostałe w posiadaniu Centrum Wydawniczego, jest ono bowiem własnością także tych pism, które zostały już wcześniej sprywatyzowane. (Problem taki pojawił się w związku z tym, że w Centrum, które jest mniej więcej odpowiednikiem polskiego RSW PR, pozostały już tylko te dwie gazety: niemieckojęzyczna i — jak się nieoficjalnie mówi — "czyli na to, że zostanie im przepisane wszystko, co w Centrum zostało, a więc np. domowe czasopismo lit.).

Uczestnicząc w spotkaniu Rimgaudas Eliušaitis — szef Związku Dziennikarzy Litewskich, podkreślił, że Związek opowiada się za niezależnością prasy, dlatego podziela stanowisko rządu, iż powinna ona być prywatna. Nie rozumie w związku z tym stanowiska rządu, który chce przejąć wszystkie gazety niemieckojęzyczne — a więc "Kuriera Wileńskiego" i "Echo Litwy" — którzy zapytani o sprawę, co wolą: niezależność czy pieniądze, odpowiedział, że pieniądze.

Z reportażu sprawodawcy radia "Znad Wilni" R. Widtmann w dn. 15-16 marca br.

"Szef Związku Dziennikarzy Litwy Rimgaudas Eliušaitis powiedział, że na jego pytanie, czego chce redakcja — niezależności, czy pieniędzy — redaktor naczelny "Kuriera Wileńskiego" odpowiedział, że pieniądze".

Na razie tylko, bowiem nie wiemy, o czym z tej konferencji prasowej napisali do swoich mas medii inni dziennikarze. Pragniemy tylko zaznaczyć, że w obu relacjach, o których dziś jest mowa, ani słowa nie wspomina się o tym, co mówił podczas konferencji prasowej redaktor naczelny "Kuriera": że redakcja wcale nie pretenduje do żadnego majątku byłej "Periodyki", że ożenek "Kuriera" i "Echa" z Państwowym Centrum Wydawniczym nastąpił na mocy uchwały rządu RL, który zezwolił prywatyzować się tym trzem organizacjom, stanowiącym jeden podmiot prawa, razem, że redakcje nasze, jak i inne pozostałe, chcą wykupić po półtora piętra w Domu Prasy, (czyli całe legalnie zajmowane pomieszczenia, na co zezwolił jedynie gazetem), że wreszcie powołując się na przewodniczącego sejmowego komitetu do budżetu i Finansów i niektórych posłów na Sejm redaktor "Kuriera" stwierdził, iż w budżecie państwa na 1995 r. zostały przewidziane środki na gazetę "Echo Litwy" i "Kurier Wileński", ale Ministerstwo Kultury ich nie daje, że przewlekła się sprawa z podjęciem ostatecznej decyzji o prywatyzacji gazet.

O tym w obu relacjach ani słowa. Co więcej, kłamiącemu nie wiadomo czy słownym, bo konferencja prasowa w rządzie RL odbywała się w języku rosyjskim! Jest twierdzenie A. Kurkusa, że "Kurier Wileński" w grudniu ub. roku po roczną dotację z budżetu... otrzymał dodatkową 250 tys. litów (70 tys. dolarów), a obecnie ma ok. 250 tys. litów długu. Owszem, p. Kawaliuska wymienił te sumy pieniędzy z tym tylko, że mówił on o wydatkach obu dzienników, a nie tylko "Kuriera".

Nie wspomnieliśmy o dziennikarce również o tym, że redaktor "Kuriera" podczas konferencji wyraził słowa R. Eliušaitisa, które przytoczyła kor. PAP, a dziennikarka radia "Znad Wilni" w ogóle te słowa przypisała redaktorowi "Kuriera". Na przyszłość uświadomcie się, panie, o czym i gdzie donosili. Bo tak, to naprawdę jest śmieszne.

Pobyt członka Zgromadzenia Parlamentarnego RE na Litwie

Rozmowa o prasie

"Czasem umierania" prasy określił redaktor czasopisma "Sargbys" Vencelvisis dzisiejszy stan, jaki panuje w temacie wydawnictwa i czytelnictwa prasy periodycznej. Nakłady gazet w związku z trudnościami finansowymi maleją, gazety nie mogą się utrzymać, powieła się opinia, że w kraju znacząco są 3-4 gazety. I właściwie niebezpieczeństwem dla prasy periodycznej dziś jest nie cenzura, ale ograniczenia ekonomiczne.

O tych problemach prasy, innych środków masowego przekazu wczoraj była mowa w Związku Dziennikarzy Litwy podczas spotkania z członkami komitetu do praw człowieka i spraw prawa przy Zgromadzeniu Parlamentu Rady Europy Georgem Frunda.

Wiele się mówiło o możliwościach zdobywania informacji. Formalnie, zgodnie z ustawą o prasie, każdy urzędnik powinien udostępniać jej dziennikarzowi, ale wiadomo, że często tak się nie robi, albo udostępnia ją z opóźnieniem. Nie jest też tajemnicą, że informacje niezasadnie się kupuje. Każdej gazecie należy przeciwić na operatywności i wyprzedzeniu innych wydań.

George Frunda poinformował zebranych, jak jest ze środkami masowego przekazu w Rumunii. Niektóre dofinansowuje rząd, niektóre urząd prezydenta.

Rumunia podzielona jest na 40 hrabstw, każde z nich wydaje 1 gazetę, 14 mniejszości narodowych mieszkających tam mają 12 gazet. Mniejszość węgierska — 1 ogólnokrajową i 16 lokalnych.

Gość też powiedział, że wcale nie było by mieć mocną państwową gazetę.

L. Tapinas, dyrektor Instytutu Dziennikarstwa kontynuując temat zmniejszenia nakładów prasy zaznaczył, że niektóre gazety nie są w stanie siebie utrzymać, toteż egzystują co innego. Bismiem nie wiadomo, kto im wspiera. Grozi to prasie uzależnieniem finansowym.

Zgodnym było zdanie, że na Litwie potrzebna jest dobra ustawa o masie mediów. Zgodnie z aktualną ustawą o prasie bardzo duży wpływ na środki masowego przekazu ma Zarząd Kontroli Prasy. Może on wyznaczać karę grzywny, zawieszając, lub nawet zamknąć, gdyby któraś z nich naruszyła ustawę. Pierwszy projekt nowej ustawy opracował Zarząd Kontroli Prasy. Dziennikarze potrafili jednak przekonać posłów na Sejm, by nie owiano go. Wobec tego grono dziennikarzy przygotowało jeszcze jedną ustawę o masie mediach, ale od parlamentu ubr. do omówienia w Sejmie nie przystąpiono.

George Frunda na ten temat powiedział, że Zarząd Kontroli Prasy narusza prawo wolności prasy, bowiem w krajach europejskich nie ma podobnego. W krajach, gdzie istnieje ustawa o prasie jest też rada etyki, składająca się z przedstawicieli mas mediów, do której nie wchodzi przedstawiciel rządu.

Na spotkaniu z emisariuszem Rady Europy poruszono też problem dotowania środków masowego przekazu mniejszości narodowych, jako że finansowane dotąd z budżetu państwa gazety "Kurier Wileński" i "Echo Litwy" mają być sprywatyzowane. W osobistej rozmowie z korespondentem "K.W." George Frunda powiedział, że tego rodzaju media samodzielnie istnieć nie mogą, powinny być dofinansowywane. Z jakiego źródła? Może to być departament ds. mniejszości narodowych, wspólnota narodowa czy inne źródła. On w Rumunii, oprócz wyżej wymienionych gazet, Węgry mają w ojczystym języku audycje telewizyjne i radiowe.

Irena LITWIN

Spotkanie ze społecznością polską

odbyło się w siedzibie Polskiej Macierzy Szkolnej. Zaproszeni byli przedstawiciele niektórych organizacji polskich, m.in. Wacław Baranowski, Józef Kwiatkowski, Stanisław Korczyński, Henryk Sosnowski, Czesław Okłóczy i inni. Ponieważ przedstawiciele "Kuriera Wileńskiego" byli pominęli w tym zaproszeniu, poprosiliśmy posła na Sejm RL Zbigniewa Siemieniowicza o poinformowanie redakcji, o czym się mówiło podczas tego spotkania:

— Mówiło się przede wszystkim o sprawach mniejszości narodowych. Panu Frunda temat ten jest szczególnie bliski, jako że w swoim kraju Rumunii jest też przedstawicielem mniejszości węgierskiej. Jeśli chodzi o ustawę o języku państwowym, to zdaniem emisariusza RE w pewnych punktach jest ona sprzeczna z zasadami międzynarodowymi. Co prawda Sejm Litwy jeszcze nie ratyfikował Konwencji o Mniejszościach Narodowych i ma się nadzieję, że zostanie ratyfikowana. Furką do uregulowania tych kwestii jest też znalezienie ustawy o mniejszościach narodowych. I w tym przedstawiciele mniejszości mogą wiele zrobić, bo powinna być bardziej demokratyczna, niż dotąd. Takie fakty, jak zdejmowanie polskich napisów np. w rejonie sołectwim mocno zdziwiły naszego gościa.

Mówiono też o zwrocie mienia dla organizacji społecznych, które niegdyś do społeczności polskiej należało. "Macie pełne prawo ubiegać o ich zwrot" — powiedział gość, z tym że zrozumiałe, ale na pewno utępiata należy pójść.

W problemie szkolnictwa zahaczono kwestię przygotowania specjalistów-przedmiotowców dla szkół polskich, mówiono też o traktowaniu w aspekcie międzynarodowym problemu autonomii kulturalnej, co zgodnie z dokumentami praw człowieka nie jest zabronione. Zgadaliśmy się z tym, że sprawy te powinny należeć do decyzji władz samorządowych.

Krytyka ADAMOWICZ

Najważniejsze jest zrozumienie powagi chwili

(Dokończenie ze str. 1)

gatów podziękować wszystkim członkom Związku, a w szczególności prezesom kół za to, co zrobili i robią — cicho, spokojnie, ale skutecznie już od sześciu lat.

Dziś czas dla nas jest szczególnie trudny — ważne jest, by nie zalać się,

zachować to, co mamy, przetrwać ten trudny okres i następnie iść do przodu. Najważniejsze, że jest zrozumienie powagi chwili i są ludzie, z którymi już można przystępować do poważnych spraw.

— Dzielę się za rozmowę.

Rozmawiała Lucyna DOWDO

Wypadki i wypadki

Według danych służby informacyjnej MSW RL w kraju 15 marca br. dokonano 126 przestępstw, w tym było: 1 zabójstwo, 9 rabunków, 3 oszustwa, 97 kradzieży, w tym 1 kradzież mienia kościelnego i 20 kradzieży pojazdów. Znalaziono 16 wcześniej uprowadzonych samochodów.

Zarejestrowano 2 wypadki ruchu drogowego, ofiar nie było. Wydarzyło się 11 pożarów, w których zginęła 1 osoba. Znalaziono zwłoki 2 denatów. Wszędzie poszukiwane 15 zaginionych osób. Zatrzymano 5 osób z podejrzenia o popełnienie przestępstw.

Napad na kierowniczkę rynku w Garlinai

W ub. środę o godz. 6 min. 50 mieszkanka Grzegorzewa (rej. trocki) 44-letnia Genutė Jurkaitienė wyszła z domu do pracy. Od 1990 r. zajmowała stanowisko kierowniczkę spółki akcyjnej "Posūkis", czyli była kierowniczką rynku w Garlinai. W samochodzie czekał na nią sąsiad — funkcjonariusz 2 komisariatu policji m. Wilna V. Jukavičius. Był odwołany z G. Jurkaitienė. Był prośbę wyraził gość, że odwiedzić ją do pracy. Policjant był ubrany po cywilnemu i nie miał przy sobie broni. Jak się okazało, na G. Jurkaitienė czekał nie tylko sąsiad, ale i zabójca, który siedział w samochodzie VAZ-2101. Kiedy tylko kobieta wyszła na podwórko, kierowca zigił naciągnął na głowę czarną maskę i wysiadł z wozu. Idąc jej naprzeciw, zaczął strzelać, najpierw w policjanta, który, chyba urodzony w czepku, nie doznał poważnych obrażeń. Jedna kula uszkodziła mu ubranie, a inne — samochód. Będąc zupełnie blisko kobiety, napastnik wystąpił jej w pierś. Postrzelona osunęła się na ziemię. Wówczas zabójca chwycił jej torbę, wsiał do samochodu i odjechał szosą na Kowno. Policjant natomiast, jeszcze przewrócił ranną do szpitala, gdzie kobieta podczas operacji zmarła. W torbie G. Jurkaitienė, według jej syna, mogło być około 20 tys. dolarów, które wiozła do pracy. Wszystko działo się w pobliżu posterunku policyjnego w Grzegorzewie. Zdaniem policji, wykryć przestępstwo będzie trudno, bo był zamaskowany, a tablica rejestracyjna wozu jest prawdopodobnie skradzioną. W ub. roku na podobny spór napadnięto na kasjiera kantoru wymiany waluty należącego do "Ūkio bankas" i znajdującego się na terenie rynku w Garlinai N. Gatavecas. Cudem został on przy życiu. Odebrano mu ponad 20 tys. dolarów.

Za łapówkę — za kratki

Na mocy wyroku Sołowieckiejgo Dzielnicowego Sądu zostały skazani 3 funkcjonariusze sołowieckiej policji. Z. Jasiukiewicz i W. Iwanowski zostali pozbawieni wolności na okres 1 roku i 6 miesięcy, E. Kasiukiewicz — na okres 2 lat. Oskarżono ich o pobranie łapówki — 2 kuchenek gazowych i 200 dolarów. Sąd stwierdził, że policjanci za łapówkę dali zgodę na tranzyt z Białorusi do Kalininu.

Zabójstwo

14 marca o godz. 18 min. 10 w mieszkaniu przy ul. Pilies 36-9 w Wilnie znaleziono zwłoki 94-letniej J. Novikaitis z widocznymi objawami dokonanej przemocy. Kobiętę udusono. Okoliczności są bade.

Z użyciem noża

* 14 marca o godz. 22 min. 30 do mieszkania G.D. przy ul. Sėlių w Wilnie wszedło 3 osobników. Jeden z nich dźgnął nożem w szyję leżającego w łóżku gospodarza. Po dojeździe zatrzymano. Zeznani oni, że poprosiła ich o to pewna kobieta. Zona poszkodowanego, pracująca w sklepie, zeznała, że ci sami osobnicy przychodzili do sklepu i wymusiłi dać im niemłą sumę pieniędzy. Poszkodowany po okazaniu mu pomocy medycznej wrócił do domu.

* 15 marca o godz. 13 min. 30 w mieszkaniu przy ul. Antakalnio w Wilnie A.K. zranił nożem żonę, którą zabrakła karetki pogotowia.

* 15 marca o godz. 12 min. 30 G.P. chuliganów zraniła nożem A.G. Uszkodził mu twarz. Stało się to w Wilnie na skrzyżowaniu ul. Švitrigailos-Sevėnkos.

Kradzież z garażu

15 marca w nocy z garażu J.Z. w Wilnie przy ul. Mildos skradziono 100 damskich kurtek, 200 prochów i 70 swetrów.

Pożar w szkole

15 marca o godz. 17 w Wileńskiej Szkole Średniej im. 13 Stycznia przy ul. Architektų 166 wybuchł pożar. Spaliło się wnętrze pomieszczenia pomocniczego i ściany korytarza. Przyczyną pożaru się bada.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEVICZ

Łotwa

Tak — normalizacji stosunków z Rosją, nie — integracji z WNP

Chęć Łotwy znormalizowania stosunków z Rosją nie może być wykorzystywana do prób integracji jej z krajami WNP — powiedział Valdis Birkavs, łotewski minister spraw zagranicznych.

Próby takie widzi on w wypowiedziach oficjalnych osobistości. Np. wice-minister obrony Federacji Rosyjskiej A. Kokoszyn opowiedział się za włączeniem państw bałtyckich w system obrony przeciwlotniczej WNP.

Afganistan

Siłły prezydenckie odparły atak talibów na Majdan Szar

Z napyływających z Kabulu informacji wynika, że oddziały prezydenta Burhanuddina Rabbaniego wyparły z całej stolicy siły islamskich studentów — talibów. Odparły także atak talibów na strategiczne podkabskie miasteczko Majdan Szar.

Rozgłoszenia radiowa w stolicy Afganistanu podała w czwartek, że siły rządowe odparły ofensywę talibów w południowych i zachodnich dzielnicach miasta a także w podmiejskich bazach. Straty sił Rabbaniego wynoszą 23 zabitych i kilkadziesiąt osób rannych. Radio kabulskie twierdzi, iż oddziały talibów zostały odparte na odległość "co najmniej 25 km od miasta".

W czwartek rano po raz pierwszy od wielu dni w Kabulu nie było słychać odgłosów ostrzału artyleryjskiego i raketowego — obserwatorzy wiążą jednak ów spokój przede wszystkim z trwającymi w rejonie obfitymi opadami śniegu.

Argentyna

Syn prezydenta zginął w wypadku



W drodze wieczorem w szpitalu w San Nicolas zmarł 26-letni Carlos Menem junior — jeden syn prezydenta Argentyny Carlosa Menemy. Śmierć nastąpiła w kilka godzin po katastrofie śmigłowca pilotowanego przez syna prezydenta.

Śmigłowiec, lecący na niskiej wysokości, zawałił o przewód elektryczny i runął na ziemię w odległości 170 km na północny zachód od Buenos Aires. Na miejscu zginęło 2 pasażerów śmigłowca. Carlosa Menemę juniora w stanie bardzo ciężkiego przeżycia do pobliskiego szpitala. Mimo wysiłków lekarzy, 3 godziny po wypadku zmarł.

NA ZDJĘCIU: na miejscu tragedii.

Fot. EPA-ELTA

Ukraina

Czy będzie wprowadzona godzina policyjna?

Generał Władimir Radczenko, minister spraw wewnętrznych Ukrainy, wypowiedział się za wprowadzeniem nadzwyczajnych zarządzeń dotyczących ograniczenia ruchu ludności, w tym godziny policyjnej, w niektórych regionach Ukrainy "z powodu nadzwyczajnego zaostreżenia się sytuacji kryminalnej".

USA-Rosja

Clinton nie chce przyglądać się defiladzie w Moskwie

Termin wizyty prezydenta Clintona w Moskwie "nie jest jeszcze ostatecznie ustalony" — oznajmił w czwartek Borys Jelnin zagranicznym dziennikarzom.

Niewykluczone, że prezydent USA przybędzie jednak 9 maja do stolicy Rosji na uroczystości, związane z 50-leciem zwycięstwa nad nazysem — powiedział prezydent podczas spotkania z redaktorami naczelnymi czołowych światowych gazet — "Le Monde", "New York Times", "Die Welt", "Corriere della

Sera", "Financial Times" oraz "Yomiuri". Na spotkanie nie zaproszono dziennikarzy rosyjskich.

Powołując się na rozmowę telefoniczną z Clintonem, Jelnin powiedział, że prezydent USA nie ma w zasadzie nic przeciwko temu, by przyjechać do Moskwy 9 maja, ale nie chciałby "uczestniczyć

w przedsięwzięciach na tle defilady wojskowej rosyjskiej armii". Według słów Jelnina, Clinton nie ma natomiast nic przeciwko swemu udziałowi w "uroczystościach cywilnych".

Wielu obserwatorów amerykańskiej sceny politycznej uważa, że byłoby niekorzystne dla Clintona, gdyby wziął udział w defiladzie armii rosyjskiej, w czasie gdy armia ta interweniuje w Czeczenii.

Rosja-Polska

Rosyjskie MSZ niezadowolone z akcji wiernych w moskiewskim kościele

Rosyjskie MSZ określiło akcję wiernych katolickiego kościoła p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Moskwie jako sprzeczną z prawem i wcześniej zaplanowaną.

Na konferencji prasowej rzecznik MSZ Grigorij Karasin oznajmił, że podjęta przez parafian próba zajęcia siłą pomieszczeń, w których czasowo znajdują się biura firmy "Mosspetspromproekt" pociągająca za sobą "znaczną stratę", a w dodatku parafianie stawili władzy — czyli milicji — czynny opór.

O tym, że akcja była z góry zaplanowana — zdaniem Karasina — świadczy fakt, iż na miejscu zdarzenia 7

i 8 bm. znalazło się wielu zagranicznych i krajowych dziennikarzy, a także pojawili się pracownicy niektórych ambasad. Wydarzenia te — kontynuował rzecznik — pociągają za sobą ostrą reakcję Warszawy, bowiem wśród parafian, którzy uciepili w czasie incydentu byli obywatiele polscy. Niektórzy z Polaków przekazywali w Warszawie porównywać to zdarzenie z incydentem na Dworcu Wschodnim w Warszawie 23 października ub. roku. Kampania

polских mediów zmierzająca do wzmagania antyrosyjskich nastrojów — podkreślił rzecznik MSZ — jest godna ubolewania i nie musi umocnić i rozwoju dobrośladziejszych stosunków między krajami.

Odnosząc się do istoty konfliktu, Karasin powiedział, że zgodnie z rozporządzeniem władz moskiewskich przed kościołem br. gmach kościoła w całokształcie zostanie przekazany parafianom. Szanowanie uczucia religijne obywateli Rosji i innych państw, ale uważamy za absolutnie niedopuszczalne metody siłowe i ulimatywne.

Rosja

"Ojcowie chrzestni" mafii odżegnują się od udziału w zabójstwie Listjewa

Prawie wszyscy przywódcy moskiewskiego świata przestępczego odżegnali się od udziału w zabójstwie popularnego dziennikarza telewizyjnego Władysława Listjewa — poinformowała agencja ITAR-TASS, powołując się na Zarząd Regionalny ds. walki z przestępczością zorganizowaną (RUOP) przy Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Moskwie.

Według rosyjskiej agencji, funkcjonariusze RUOP-u przeprowadzili serię rozmów z przywódcami świata przestępczego Moskwy. Wszyscy moskiewscy "ojcowie chrzestni" zgodnie zaprzeczyli, by mieli jakikolwiek związek z zamordowaniem Listjewa. Po pierwsze — motywowali — nie mają udziału w biznesie reklamowym, z którym związany był Listjew. Po drugie, nigdy nie zdecydowali się na udział w takiej zbrodni jak zabójstwo powszech-

nie znanego dziennikarza, ponieważ podejrzenia w pierwszej kolejności padłyby właśnie na nich.

Mimo tych zapewnień moskiewski RUOP nadal rozpracowuje wszystkie wersje mordu. Oficjerowie prowadzący śledztwo dysponują informacjami, z których wynika, że spora część wpływów z reklam telewizyjnych trafiała do kieszeni liderów świata przestępczego, a konkretnie — Wacława Iwańkowa, znanego pod

pseudonimem "Japończyk" i ukrywającego się w USA.

Nie wyklucza się, że poniedziałkowe zabójstwo Olega Zwieriewa, prezesa rosyjskiego Związku Przemysłowców i dyrektora generalnego spółki "Interatlantik", ma bezpośredni związek z zamordowaniem Władysława Listjewa. Zginął on w podobnych okolicznościach — został zastrzelony na klatce schodowej swojego domu, a zabójca — jak w przypadku Listjewa — posłużył się bronią z thumikiem. Według rosyjskiej agencji, Zwieriew kierował grupą, która na własną rękę prowadziła dochodzenie w sprawie mordu na Listjewie.

WNP

Odbudowa wspólnej przestrzeni obronnej i gospodarczej

W Moskwie powstała grupa inicjatywna, która rozpoczęła zbieranie podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie utworzenia ścisłego sojuszu obronnego i politycznego Rosji, Ukrainy, Kazachstanu i Białorusi.

Miedzy państwowa grupa inicjatywna na rzecz zjednoczenia czterech krajów WNP powstała w grudniu ub.r. na kongresie narodów Białorusi, Kazachstanu, Rosji i Ukrainy. Przedstawiciele kilku rosyjskich partii i ugrupowań politycznych poinformowali o zamiarze przeprowadzenia na terytorium Rosji referendum w sprawie utworzenia konfederacji czterech państw.

Grupa inicjatywna zwróciła się do prezydenta Jelnina i do parlamentu z propozycją przeprowadzenia referendum, w którym obywatele Rosji mieliby odpowiedzieć na pytanie, czy chcą połączenia Białorusi, Kazachstanu, Rosji i Ukrainy w związek obronny, gospodarczy i polityczny.

Przestępczość

Skradzione obrazy "odnalazły się" w Izraelu

Policia jerozolimską postawiona na nogi z okazji wizji brytyjskiego premiera Johna Majora i sekretarza stanu USA Warren'a Christophera, patrolując rutynowo miasto zauważyła w niedzielny wieczór wolno sunący drogą model mercedesa w jednej z nowych dzielnic miasta.

Rutynowa kontrola wykazała, że w samochodzie znajduje się warty dziesiątki milionów dolarów majątek w postaci dzieł sztuki takich artystów jak Pablo Picasso, Edgar Degas, Amadeo Modigliani, Vincent Van Gogh, Anton Freisz, John Sloan.

Cztery osoby w samochodzie zidentyfikowano jako francuskiego turystę Marca Sibona, handlarza dzieł sztuki z Tel Awiwu Muriel Ben-Barusz oraz ojca i syna, świeżych imigrantów z dawnego ZSRR, obecnie mieszkających w Jerozolimie.

Wszystkie cztery osoby przesłuchano z osobna i każda przedstawiła odrębną własną wersję wydarzeń. Wreszcie z francuskiego turysty udało się wydobyć, że przed niespełna miesiącem uczestniczył w napaści rabunkowej w Paryżu, a potem zdołał jakoś nieopatrzenie przewieźć wyciągnięte z ram obrazu do Izraela.

Telawiska handlarza obrazów zgłosiła się znaleźć na nie kupców

wśród potężniejszych w Izraelu mafii — rosyjskiej, greckiej i ukraińskiej. Potencjalnymi kupcami byli ojciec i syn.

Francuskiego "turyście" i handlarza zatrzymano na pięć dni w areszcie, a ojciec i syn zostali zwolnieni po wpłaceniu bardzo wysokiej kaucji. Szczegółowy raport policji izraelskiej dla Interpolu spotkał się niemal z natychmiastowym odzewem policji francuskiej, szczyścił, że cenne obrazy odnalazły się.

Policja francuska i izraelska chciałyby jeszcze wiedzieć, w jaki sposób ktoś taki jak Marc Sibon, lub ktokolwiek inny, mógł w sposób nieuzasadniony wywieźć z Francji i przewieźć do Izraela 16 takich obrazów.

Obrazy na razie znajdują się w Muzeum Izraela w Jerozolimie, gdzie rzeczoznawcy podziwiają je i badają, dochodząc do wniosku, że chodzi rzeczywiście o oryginały.

Polityka

Prezydium Sejmu RP o wyborach prezydenckich i o współpracy z Wałęsą

Marszałek Sejmu RP Józef Zych „nie widzi uzasadnienia”, aby wybory prezydenckie były przeprowadzone w najszybszym możliwym konstytucyjnie terminie, tj. 22 października.

Takie rozwiązanie proponował Aleksander Kwasniewski podczas dyskusji nad wotum nieufności dla rządu Waldemara Pawła. Konstytucja mówi, że wybrane prezydentem zarządza marszałek Sejmu nie wcześniej niż na 4 miesiące przed upływem kadencji urzędującego prezydenta. Lech Wałęsa był zaprzysiężony na prezydenta 22 grudnia 1990 r.).

Na konferencji prasowej nowego Prezydium Sejmu zarówno deklarujący, że jako wierzący marszałek Zych, jak

też jako niewierzący — wicemarszałek Włodzimierz Cimoszewicz stwierdzili, że jedynie Duch Święty wie, czy będą oni kandydatami w wyborach prezydenckich.

Zych przypominał, że PSL, które ma propozycję wystawienia wspólnego kandydata z SLD, musi tę sprawę przedyskutować; sam marszałek nie zamierza opuszczać stanowiska w Sejmie. Cimoszewicz opowiadał się za kandydatem nie związanym w sposób jednoznaczny z określoną orientacją

polityczną; sam jest politykiem SLD — podkreślił.

Pytany, jak zapatrjuje się na swoją współpracę z prezydentem, marszałek odpowiedział, że nie widzi dla niej zagrożeń i zakłóceń. Zwrócił uwagę, że nawet o sprawie weta wobec ustawy likwidującej przerwy międzykandydacką parlamentu obaj rozmawiali spokojnie.

Zaden z członków Prezydium nie widzi podstaw do samorozwiązania Sejmu. Wicemarszałek Olga Krzyżanowska podkreśliła, że wszystko zależy od tego, jak potoczą się sprawy w najbliższych miesiącach i jak się wypracuje współpraca nowego rządu z prezydentem.

„Solidarność” tworzy masowy ruch społeczny

Odrzucając Gdańską Komisję Krajową „Solidarności” zalecała zarządom regionów powołanie regionalnych i terenowych zespołów koordynacyjnych, które mają się organizowaniem masowego ruchu społecznego mającego na celu realizację zadań programowych związków.

Zadania te obejmują: przyjęcie obywatelskiego projektu konstytucji, przeprowadzenie powszechnego obywatelstwa i reprzytaczania a także wprowadzenie porządkowego systemu politycznego i bezpieczeństwa socjalnego oraz zmodernizowanie systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych.

W skład zespołów koordynacyjnych mają wchodzić przedstawiciele „S” oraz tych ugrupowań politycznych, samorządów, struktur samorządowych i innych organizacji, które zechcą

współpracować przy realizacji wskazanych zadań. Wykluczono ze współdziałania w ramach zespołów „te struktury i osoby, których ideologia, program i działania stoją w sprzeczności z celami statutowymi i poglądami związku”. Akcja „S” — stwierdzono w uchwale — jest odpowiedzią „na lekceważenie przez decydentów politycznych głównych postulatów związku i opóźnianie zasadniczych decyzji konstytucyjnych, porządkujących ustroj własnościowy, społeczny i gospodarczy ojczyzny”.

Jak wynikało z dyskusji, a zwłaszcza z wypowiedzi przewodniczącego „S” Mariana Krzaklewskiego, „Solidarność” jest rozczarowana i znierupliwiona działaniami nie tylko koalicji rządzącej, ale także brakiem skuteczności opozycji i utrzymującą się dezintegrację ugrupowań prawicowych. W tej sytuacji postanowiono przystąpić do organizowania ruchu wokół „Solidarności” na podobieństwo komitetów obywatelskich. Krzaklewski odwołał się także do wzorca SLD grupującego kilkanaście organizacji. Powstanie podobnego ugrupowania, reprezentującego ideały „S”, umożliwiłoby także — zdaniem dyskusantów — skuteczny udział w wyborach parlamentarnych i prezydenckich.

SLCh i PK zawarły deklarację o współdziałaniu

O zawarciu deklaracji o porozumieniu i współpracy między Stronnictwem Ludowym-Chrześcijańskim a Partią Konserwatywną poinformowali konferencję prasową w Warszawie liderzy partii Artur Balazs i Aleksander Hall. W deklaracji podkreślili się, iż obie partie wyrażają wolę wspólnego zamyślenia stanowisk w najistotniejszych dla kraju sprawach, mających do podstawę zbieżność swych programów.

Hall za najbardziej istotną obecnie kwestię uznał zbudowanie jak najszybszego obozu sił posierpniowych dla poparcia kandydatury prof. Adama Strzembosza na urząd prezydenta. „Podtrzymujemy przekonanie, że ten jeden kandydat jest potrzebny, gdyż w przeciwnym razie przy wielu kandydatach istnieje realna możliwość nieobecności kandydata sił posierpniowych w drugiej turze. Grozi to utratą nieobecnego układu sił politycznych

sprawiających władzę” — powiedział Hall.

Balazs na pytanie dziennikarzy, dlaczego SLCh nie chce popierać Lecha Wałęsy, odpowiedział: „Lech Wałęsa w ostatnich latach zrobił wiele, aby nie być kandydatem szeroko rozumianego obozu prawicy. Dokonał i sposobów tej prezydentury nie wypadają pozytywnie dla Wałęsy. Według mnie nie zjednoczy on szeroko rozumianej prawicy”.

Państwo-Kościół

Prymas: sprawdzianem rządu będzie kształt przyszłej konstytucji

Weryfikacja rządu — czy jest on komunistyczny, czy też nie — będzie kształt przyszłej konstytucji — powiedział kardynał Józef Glemp, prymas Polski.

Prymas wyraził chęć spotkania z premierem Józefem Oleksym, którego, jak stwierdził, darzy sympatią i uważa za człowieka wykształconego i bystrego w ocenie rzeczywistości.

Proponując przez dziennikarzy, prymas ustosunkował się do piątkowej wypowiedzi w wieczornych telewizyjnych „Widomościach” rzeczniczką prasowego rządu Aleksandry Jakubowskiej, która powiedziała, iż nie rozumie, co znaczy wypowiedź prymasa o trwaniu PRL. „Należy postawić sobie pytanie, czy rzeczywistość Polska jest rządzona przez komunistów dzisiaj? I na to pytanie nie ma elementów do poprawnej od-

powiedzi. Nie było bowiem ani rozliczenia z PRL, ani z PZPR — rozliczenia w sensie moralnym. Dlatego widzimy u nas ludzi, wielu ich w rządzie, w parlamencie i na wielu stanowiskach, z PZPR. Stąd też pytanie chyba jest racjonalne — kto nam rządzi?” — powiedział prymas.

Kard. Glemp dodał, że można by powiedzieć, iż ludzie ci przeszli ewolucję. „Tak, ale nie jest ona sprawdzona. Chyba trzeba byłoby jakiegokolwiek sprawdzianu, czy człowiek, który przez lata był szkolony i wychowywany w marksizmie i doświadczył takiej doskonałości i takiej dojrzałości w marksizmie, że mógł być powołany do KC,

teraz ma tworzyć nową Polskę. Ja po prostu mam wątpliwości. Ja tym ludziom nie chce ani nie zarzucać, ani umniejszać ich intencji, ale po prostu pytam się, czy dokonała się taka zmiana, która gwarantowałaby Polskę nową?” — stwierdził prymas.

Prymas powiedział, że samo akceptowanie kapitalizmu nie jest jeszcze odwróceniem się od zasad marksistowskich. Dodał, że trzeba byłoby jakichś deklaracji bardziej oficjalnych, popartych czynami. „Jeżeli nam się uda konstytucja, która będzie mądra, dobra, przewidująca, idąca w przyszłość, uwzględniająca aspiracje całego narodu, społeczeństwa, to to będzie jakimś sprawdzianem” — powiedział kard. Glemp.

Oleksy powiedział, że zasmucili się słysząc z ust prymasa, że rząd musi się wythymować ze swej wiarygodności według tekstu Konstytucji. „To nie rząd tworzy Konstytucję, na Boga” — mówił Oleksy, podkreślając, że będzie to zadaniem „całego układu politycznego” i że ustawa zasadnicza zostanie poddana pod głosowanie w referendum.

Prawo

Podatki na 1995 r. — niezgodnie z konstytucją

Trybunał Konstytucyjny RP orzekł, że niezgodne z konstytucją są dwa przepisy ustawy podatkowej na 1995 rok wprowadzającej wyższe stawki podatkowe oraz określającej na 1 stycznia wejście w życie ustawy mimo, że została opublikowana w Dzienniku Ustaw dopiero 29 stycznia. Postępowanie w sprawie obywatelstwa Ministra Finansów z 29 grudnia ubr. Trybunał umorzył, z uwagi na utratę przez ten dokument znaczenia prawnego.

TK powołał się na zakaz wprowadzania zmian w podatkach w trakcie roku podatkowego, na złamanie zasady niedziałania prawa wstecz oraz obowiązek określania, szczególnie w przypadku prawa podatkowego, stosownego okresu dostosowawczego. Nie uwzględnienie tych zasad w przypadku przepisów ustawy z 2 grudnia 1994 r. naruszyło pewność prawa i zasadę zaufania obywateli do państwa — podkreślił Trybunał.

Orzeczenie nie jest ostateczne. Będzie rozpatrywane przez Sejm, który może je odrzucić większością 2/3 głosów. Gdyby orzeczenie zostało uznane za zasadne, kosztowałyby to budżetowi podatnicy 18 bln starych zł.

Trybunał rozpatrywał w środę dwa wnioski w sprawie podatków: prezydenta i grupy posłów Unii Wolności. Wspólnym zarzutem obu było działanie przepisów podatkowych wstecz. Ogłoszone zostały one w Dzienniku Ustaw 20 stycznia br., a miały obowiązywać od 1 stycznia — uzasadniał wniosek posłów UW Jerzy Ciemniowski.

Wniosek prezydenta dotyczył dodatkowo złamania zasady ochrony praw nabytych. W ocenie prezydenta, podatkiny miały prawo do płatności podatków w wysokości 20, 30 i 40 proc. Podstawa prawną było rozporządzenie Ministra Finansów z 29 listopada 1994 r., w którym ogłoszona została wysokość zwalozowanych progów podatkowych oraz podane stawki. Ponieważ w tym czasie nie weszły jeszcze w życie zmiany w ustawach podatkowych, uchwalone przez Sejm 16 listopada, jedynymi zgodnymi z prawem stawkami były te z ustawy z 26 lipca 1991 r., a więc w wysokości 20, 30 i 40 proc.

Proces

Dwa lata temu ścigali Henryka R. — poznali go w sądzie

Dwaj chłopcy, którzy ścigali Henryka R. po napadzie 6 września 1993 r. — w dniu jego zatrzymania — rozpoznali go w sądzie. Poznali też porzucaną wtedy przez niego „reklamówkę”, w której znaleźliorebka zrabowaną napaśniętą kobiecie. Zeznawali także osoby, które zatrzymały wówczas Henryka R. Jest on oskarżony o 29 napadów na kobiety, z których 5 zmarło.

Tomasz K. zeznał przed Sądem Województwa w Warszawie, że do jego sklepu przy ul. Puławskiej wszedł 6 września podejrzany osobnik. W przeciwieństwie do innych klientów, nie interesował się dokonaniem przed chwilą napadem, ponadto miał zdarta skórę na dłoniach. Gdyżżona Tomasz K. opowiadała klientce, że Puławską jedździ z policją świadek tej napaści, mężczyzna nagle odstawił piwo i wyszedł ze sklepu. Tomasz K. podał za nim i wskazał go przejeżdżającemu policjantowi, ci jednak „pojechał w innym kierunku”. Dopiero w kilka godzin później Tomasz K. — jedząc z policją — w innym sklepie przy Puławskiej wskazał tego mężczyznę, którego wtedy zatrzymali. „Zachowywał się tak, jakby chciał zagrać na nosie policji” — mówił dziennikarzom Tomasz K.

Dwaj chłopcy, którzy szli Puławską 6 września, Marcin K. i Marcin S., minęli biegającego mężczyznę, którego śladem podążyli wraz zandami. Kilka metrów dalej chłopcy natrafili na leżącą w bramie kobietę napaśniętą przez „lomiarza” (tego dnia atakował on dwukrotnie, jedna z ofiar zmarła). Zrozumieli, że mijany mężczyzna był sprawcą napadu, zawrócili więc i zaczęli go gonić. Napotkali go znikąd w bramie przy ul. Olszewskiej, ale im uciek, porzucił „reklamówkę”, w której była torebnka napaśniętą. W sądzie obaj rozpoznali w Henryku R. tego, którego gonili, zidentyfikowali też jego „reklamówkę”. Ich zeznania oskarżony kwitował kręcieniem głową i pukaniem w czoło, mówił coś do siebie.

Zeznawali też dwie młode kobiety: Małgorzata L. i Beata C., które 6 września 1993 r. widziały na Puławskiej dziwnie zachowującego się mężczyznę — rozglądał się nerwowo, próbował wycierać i chować okrwawione dłonie. Powiadomiły one policjantów, ci jednak odpowiedzieli, że już go legitymowali. Gdy kobiety nalegały, funkcjonariusze stwierdzili, że mężczyzna „już się rozpytnął”. Obie rozpoznały Henryka R. zarówno w śledztwie, jak i w sądzie.

Michał S. — policjant, który zatrzymał Henryka R. powiedział, że był on spokojny. Miał jednak pretensje do policji za zatrzymanie; twierdził, że był już tego dnia zatrzymywany. Przewieziony do komendy został rozpoznany przez świadków.

Dwoje świadków ostatnich napadów „lomiarza” miało trudności z rozpoznaniem ich sprawcy w oskarżonym. Henryka G. stwierdziła wprawdzie, że sylwetka oskarżonego odpowiada mężczyźnie, którego przez chwilę widziała, ale był on inaczej ubrany. Jarosław T. nie umiał powiedzieć, czy sylwetka Henryka R. odpowiada sylwetce uciekającego „lomiarza”.

Według prok. Zbigniewa Goszczyńskiego, „reklamówką” z torebnką napaśniętą — to „jeden z najpoważniejszych dowodów w sprawie”.

Kultura

Beata Tyszkiewicz pisze książkę

Beata Tyszkiewicz od kilku lat pracuje nad książką, „która będzie bardzo refleksyjną nad życiem niż opowieścią o sobie”. Znajdą się w niej także zdarzenie zapamiętane w dzieciństwie spędzonym w Wilanowie — powiedziała laetoroczna laureatka honorowego „Srebrnego Asa”, uhonorowana tą prestiżową nagrodą Polish Promotion Corporation za działalność w Fundacji Kultury Polskiej.

Fundacja powstała w 1987 r. Propaguje polską sztukę na świecie, pomaga młodym, uzdolnionym artystom, otacza opieką dziedzictwo kultury narodowej. Wspierała odbudowę kaplicy w Rudkach, gdzie spoczywają prochy Aleksandra Fredry oraz renowację grobów na cmentarzach Rossa w Wilnie oraz Łyczakowskim w Lwowie. Beata Tyszkiewicz od kwietnia ubr. piastuje stanowisko prezesa Fundacji.

Oleksy: wypowiedź prymasa przestraszyła mnie i zasmuciła

Premier Józef Oleksy powiedział, że przestraszył go i zasmucił wypowiedź prymasa Józefa Glempa dotyczące przeszłości osób zasiadających w rządzie.

Oleksy stwierdził, że w wypowiedzi prymasa „była bardzo duża doza podziwiania co do intencji ludzi, którzy mają swoje korzenie w Polsce Ludowej” oraz co do tego, czy teraz możemy im dzisiaj wierzyć.

Premier podkreślił, iż prymas Glemp w

swojej wypowiedzi „postawił sprawę rozliczenia historycznych”. „Kiedy się wyraża innymi, by się usprawiedliwić i wypowiadał, by udowodnić, że są wawyni, wyraża się tak ogólnie, może to doprowadzić do wyzwolenia różnych żywiołów społecznych, których się na pewno nie chciało, a nad którymi

Wczoraj w prasie Litwy

rytas

* „Członek DPPL zamierza wszcząć walkę o akcje „Dieny” — o tym pisał Kęstutis Jaunikius.

„Poseł i akcjonariusz „Diena”, który z O.O. członek DPPL Kęstutis Jaunikius zamierza wznieść o sąd o wyjaśnienie, czy redaktor naczelny „Dieny” Rytas Taraila prawnie nabył akcje spółki.

Zdaniem K. Jaskelevičiusa, kierownictwo „Dieny” „dla pewności znalazło redaktora R. Tarailę, który „ściągnął” gazetę. „Nowy redaktor z miejsca chciał stać się jedynym właścicielem gazety. Uważa, że ma 56 proc. akcji, z których 30 proc. stanowią akcje, które wcześniej należały do członka rady DPPL Algisa Klimaitisa i akcje nabyte od pracowników „Dieny”. Jednak wszystkie te akcje nabył z naruszeniem statutu spółki akcyjnej z ograniczoną odpowiedzialnością, który zabrania bez pozwolenia zebrania akcjonariuszy sprzedawania akcji osobom, nie będącym członkami spółki. Ani jednego takiego zebrania nie było, dlatego uważam, że R. Taraila nie posiada ani jednej akcji” — powiedział K. Jaskelevičius. Zgodnie z danymi, zebrania akcjonariuszy nie zwolniono także w sprawie założeń spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Tele-

„Lietuvos rytas” już pisał, że A. Klimaitis, który nie wyraził zgody na mianowanie R. Tarailę redaktorem naczelnym „Dieny”, swe akcje (30 proc. ogółu akcji — red.) podarował Fundacji Pomocy Dziennikarstwu przy Związku Dziennikarzy Litwy, który pieniądze, jak powiedział przewodniczący tego związku Rimoldas Eilunavičius, wypłacił za dziennikarzy i członków ich rodzin na wypadek nieszczęścia. „Fundacja Pomocy Dziennikarstwu akcje te sprzedała R. Tarailę, z którego przykrodo „Dieny” wybuchł konflikt” — twierdził K. Jaskelevičius.

W przedmowy rady DPPL posiadacze 30 proc. akcji „Dieny” twierdzą, że K. Jaskelevičiusa, że należy zautaf R. Tarailę. „Uważamy, że między w swych rękach kontroli pakiet akcji” — powiedział K. Jaskelevičius.

Wiceprzewodniczący DPPL, poseł Gediminas Kirklis powiedział dziennikowi „Lietuvos rytas”, że „w zaistniałej sytuacji, gdy jeden akcjonariusz (A. Klimaitis — red.) przekazał akcje na konto, redaktor zachował się właściwie” — zapewniał je kupił. Zdaniem G. Kirklisa, R. Taraila nabył akcje nie łamiąc statutu spółki.

„DPPL ma obecnie 30 proc. akcji „Dieny”. Tyle samo mieliśmy i wcześniej. Uważam, że dla wpływu na gazetę wystarcza, mamy możliwość ekspozycjonowania swych opinii i informacji, dlatego nie zamierzamy nabyć kontrolnego pakietu akcji” — stwierdził wiceprzewodniczący DPPL.

A. Klimaitis wyznał dziennikowi „Lietuvos rytas”, że był zaskoczony wiadomością, że kierownictwo Związku Dziennikarzy otrzymało w darze akcje sprzed R. Tarailę. „Dotychczas nie mogłem zrozumieć, jak można było w tak bezwzględny sposób wypaczyć moją wolę. Czuję się bardzo urażony” — powiedział A. Klimaitis. Twierdził, że akcje podarował we wrześniu roku ubiegłego, jednak w końcu roku jako akcjonariusz został zaproszony na zebranie akcjonariuszy „Dieny”. Po zasugerowaniu A. Klimaitisowi, że może nie trzeba było przekazywać w darze akcji wbrew woli Związku Dziennikarzy, mówiący głosem słowami, dał od razu ostrą odpowiedź, a następnie sprzedał R. Tarailę. Jak A. Klimaitisowi wiadomo, 30 proc. podarowało przez niego akcji „Dieny” sprzedano za 75 tys. litów.

granice popularnych papierosów, funkcjonariusze polskich urzędów celnych są kategoryczni. Jako że urząd celny jest wspólny, celnicy obu krajów rewizują samocho- dy prawie jednocześnie, dlatego trzeba chować i od swoich. Niezależnie na nie się zdają nawet najprzebiegalsze pomyśle- schowki w oponach, pojemnikach na benzynę, podwoje dno samocho- du id. Prokurator przypomniał, że w takich wy- padkach samocho- dy jako narzędzie służące przestępstwu, zostają skonfiskowane. (...)

Granica, urząd celny, bogaci obokrajowcy i już wzbo- gaci celnicy, funkcjonariusze policji granicznej jak mgie- lę cięgną do Łódzkiej handlowi, rektorów, abdyz- mowli J. Balčius. Niestety, te sprawy przeważnie są skaza- ne na zaleganie i przedawnienie bez rozprawy, jako że poszkodowani obokrajowcy, zostawiając polanie w polcei, przeważnie odjeżdżają do domu — do Polski, Nie- miec. I w żaden sposób, jako podstawowego i najczystszej jedynego świadka, nie sposób się dowiedzieć. Dla takiego czasu, co większość pieniędzy nie odebrano 300-500 dolarów.

Urząd celny znacznie osłabił budżet republiki. W ubiegłym roku ściąganie opłaty celnej wyniosło 46 mln litów. A ponadto dochód skonfiskowane ładunki, grzywny. Ale wraz z wydużającymi się przy granicy kolejkami samocho- dów, wydłuża się lista przestępstw na pograniczu.

LIETUVOS AIDAS

* „W kowieńskim ZOO lew ledwie nie rozszarpał chłopczyka” — Darius Babickas i Aušra Ostasavičienė piszą.

„W kowieńskim ZOO lew okaleczył chłopca. Jak dziennikarzom powiedział pracownik bnp kowieńskiego ZOO Zenonas Strickus, do ZOO przyzłi długi chłopcy Andrius Semidejevas i Arminas Jotka. Weszli nie przez bramę, lecz przez dziurę w płocie. Następnie przeleźli przez 3-metrowy płot ochronny i znaleźli się przy klatce lwów. Widocznie podpatrzyli, jak pracownicy otwierają klatkę. Jednak pracownicy otwierają ją z całkiem innej strony.

W klatce znajduje się rodzina lwów — 4-letni Neteras i rok młodszy lwica Tera. Widocznie, Andrius drażnił lwę i w wysuwając łapę przez kraty, szarpał chłopca. Lew był zdziwiony i szarpał bezładnie. Cały pływ zwierzcyca był zakrwawiony. Arminas usiłował ratować kolegę, ciągnął Andriusa za rękę.

Nie wiadomo, czym był się skończyła czepekulacja dzikie- go zwierzcyca, gdyż nie przechodzący ogół inni zwie- dzający ZOO. Dainius Čiastovas (23 lata) i Marius Budrevičius (21 lat) zruśli się do ratowania dziecka. Po- konawszy 3-metrowy płot, znaleźli się na pokrytym lupkiem dachu klatki lwa. Marius, chcąc odwrócić uwagę lwa od szarpań chłopca, wślazł do klatki ręką, a Dainius, kawałkiem lupka walił lwa w głowę. Jak powiedział Z. Strickus, zwierzcyca boją się hałasu. Lew pusił dziecko i D. Čiastovas oderwał je od klatki.

W ciągu kilku minut zbiegli się pracownicy ZOO, wezwano pogotowie. Mocno poturbowanego Andriusa Semidejevas zawiązowano do uniwersyteckiego szpitala Czerwonego Krzyża w Wilnie.

Lekarz oddziału mikrochirurgii szpitala V. Tutkus powiedział, że lew rozszarpał lewe przedramię chłopca, zostawił bardzo głęboką ranę. Na prawej ręce jest kilka głębokich ran od ukąszenia, została zerwana arteria przed- ramienia. Wydarł mięśnie, kość, rozdarł ścięgna. Żeby zwierzcyca nie są zbyt ostre, dlatego wszystkie rany są szarpane. Łapami podrapał czyszkę, lecz poważnych uszkodzeń nie ma, udało się wszystko zżyc. V. Tutkus uważa, że z głową jest najmniej kłopotów. Najgorzej jest z prawą ręką, gdyż zostały wydarte mięśnie, podarte ścięgna i złamana kość. Lekarza najbardziej zdziwiło to, że dziecko nie doznało najmniejszego szoku lekowego.

Diena

* „Łoździeje: wydłużają się nie tylko kolejki samocho- dów” — publikacja Danguole Barauskienė.

„Łoździeje już zapomniały te czasy, gdy ten położony wśród lasów i jezior rejon bogo drzemał przy mocno strzeżonej i rzadko otwierającej bramę granicy Polski. Po otwarciu komory celnej, okno do Europy otworło się nie tylko dla ciekawych świata, lecz i dla różnego rodzaju aferzystów.

Statystyka, z którą zapoznaliśmy główny prokurator Łoździej J. Balčius jest smutna: w 1991 r. prokuratora zabiła i przekazała do sądu 11 spraw, natomiast w ciągu dwóch miesięcy 1995 roku — aż 221! Ministerstwo Dzikuczy- cy w ciągu tych czterech lat nie stali się agresywniejsi, ponieważ spośród 150 podpianych przez prokuratora w ubiegłym roku sankcji o aresztie tylko 15 zastosowano wobec mieszkańców rejonu.

Najwięcej spraw karnych w roku bieżącym wytoczono za nielegalne przekroczenie granicy. Prawie 85 proc. tych przestępstw dopuścili się obokrajowcy.

„Przezruci” ludzi, chociaż ostatnio jest tak popularny, mieszkańcy Łoździej jeszcze nie zainteresowali. Nati- miści przewodnicy z Mariampola i Olity już się „wykazyli”. Mariampolanin A. Rybachenko, sądzony za to w grudniu, na początku br., 7 lutego w nocy, usiłował przeprowadzić przez granicę 26 osób. W końcu roku ubiegłego sądzono mieszkańców Olity K. Bardzilauskas i A. Epančina. W Łoździejach zjeżdżali się także „specjaliści” klasy międzynarodowej (...)

Od 1 stycznia br. przemytników i usiłujących nielegal- nie przekroczyć granicę kara się poważnie — pozbawie- niem wolności do roku lub grzywną pięcienną od 100 do 500 ME, tj. mniej więcej 30 tysięcy litów. Dla Litwinów, którzy żyją na granicy przeważnie nie z dobrego życia, to jest duża. Chociaż humanitarne uchwały naszego rządu pozwalają na bardzo wiele, chociażby przewożenie przez

Zdecydowali rodzice?

(Dokończcie ze str. 1)

Dodajmy tu, że każdy z wariantów zakładał, że uczniowie klas początko- wych — i polskich, i rosyjskich będą się uczyli na miejscu. Jeżeli chodzi o dyrektorkę szkoły Janinę Lebkienę, to w ogóle należy się dziwić, iż oskarżana nie spowodowała konfli- ktuw sytuacji. Jej pozycja jest następująca: „Chcielibyśmy otrzymać pomieszczenie dla szkoły w Czarnym Borze, ale nie upieramy się i pójdziemy do Włoczn. Chodzi nam o to, żebyśmy mieli gdzie pracować, bo teraz nie ma- my”.

Niestety, część rodziców na czele z prezesem E. Czernikiem powiedziała: „Do Włoczn? Nigdy!”. No i dopiełi swoje. Zostali w Czarnym Borze. Tyle że bez szkoły. Rosjanie bowiem ze swo- go gmaczu też się nie zechcieli ruszyć. A wyniki?

Będą dwie szkoły średnie rosyjskie, jedna w Czarnym Borze, druga w Włocznach, i jedna szkoła polska w Włocznach, tyle że bez gmaczu. Dodajmy — na razie. W przyszłości podobno ma być lepiej. To znaczy punkt 2 uchwały gminy: znaleźle- możliwość do 1 czerwca br., by przydzielili wydzielali oświaty dodat- kowe środki na remont starego budy- nku szkolnego. Kapitałny remont wymagałby wstępnych obliczeń 600 tys. „kosmetyczny” — 120. Na razie pieniędzy tych nie ma. Poprawę wa- runków dla polskiej szkoły sugeruje również punkt 3 dokumentu: w związku z tym, że odległość między dwiema szkołami rosyjskimi wynosi około 3 km, ustalili, że liczba uczniów w klasach

starszych (poczynając od 5) nie powinna być mniejsza niż 10 osób. W ten sposób klasy rosyjskie prawdopodobnie się zmniejszą, jako że w Czarnym Borze Rosjan nie jest wiele. W pracy swojej uczestniczył podsekretarz Minister- stwa Oświaty i Nauki Remigijus Motu- za. Mówił on o masie skarg, petycji, delegacji rodziców, którzy bombard- wali ministerstwo bardzo sprzecznymi żądaniami i dlatego bardzo trudno było coś w tej sprawie zdecydować. Głoś- wyraził obawę, że w obecnej sytuacji „przyszliśmy do punktu wycofania się” polska szkoła właściwie nie ma gdzie się uczyć. Kiedy po kilku godzinach sporów i debat doszło do głosowania, radni byli zdziwieni, jak to miało się głosić. Ale kiedy przeszedł komisja rodzicielskiego planu Czernik w imieniu rodziców zapewnił, iż dwie szkoły rosyjskie (z pomieszczeniami) i jedna polska (z bez pomieszczenia) — to idealny wa- riant i bardzo prosi o poparcie, radni przegłosowali.

Być może w przyszłości wszystkie się ułoży. Może się znaleźć pieniądze na remont, może klasy rosyjskie tak się „skurczą”, że będą musiały przejść do Włoczn. Może. Ale teraz polskie dzie- ci nie mają warunków do nauki. Nie sądzę też, by zapanował spokój w Czarnym Borze. Bo przecież pan Czernik, mimo że jest prezesem Rady Szkolnej, naprawdę reprezentuje mniejszość.

... Niestety, żony wróciły chłody i dzieciaki nadal nie mogą utrzymać długopis w skończonych palcach w dziurawym „gmaczu” były biblioteki szkolnej.

Łucja BRZDOWSKA

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa księdza Wacława Werikasa

Dziś ksiądz Wacław Werikas, w- kariusz wileńskich parafii św. Ducha obchodzi jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Dostojny Jubilat od lutego 1988 r. pełni posługę kapłańską w kościele św. Ducha. Poprzednio sprawował pieczę duszpasterską w pa- rafii Wileńskich: Ejszyszkach, Pohuni, Sołecznikach, Rudziszach. Gorliwie pełni i nadal pełni swoją posługę: odprawia Msze św., eksportu- je zmarłych na cmentarz, spowiada. Może być wzorem kapłana, który

wznacza wiarę, pobudza nadzieję, uczy miłości, ofiary, zapamięnia o so- bie. Pomimo swojej przeszło 80-letniej jest pełen pogody ducha.

Jutro, 18 marca o godz. 13.00 w kościele św. Ducha w intencji Jubilata będzie koncelebrowana Msza św. Zgromadymy się na tej ofierze, modląc się w intencji Jubilata, który zawierzył swe życie Chrystusowi.

Świat, księżu Wacławie!

Jan LEWICKI

UWAGA!

Ponad dwukrotnie tańsza prenumerata na kwiecień i II kwartał trwa do 24 marca br.!

KURIER — zawsze Wileński z Tobą!

Indeks 67218

JEDYNA POLSKA GAZETA CODZIENNA
JEST ZAGROŻONA,
ALE NIE ZE STRONY CZYTELNIKÓW!

Jeżeli, szanowny Czytelniku, zaobowiesz „Kuriera Wileńskiego” bez kosztów dostarczania i w ciągu dnia lub tygodnia będziesz mógł odebrać w redakcji (mogą to uczynić Twoi krewni, znajomi), to koszty prenumeraty wyniosą: Na 1 MIESIĄC — 4 LT (ZAMIAST 8,40), Na 3 MIES. — 12 LT (ZAMIAST 25,20).

Prenumeratę można zaliczyć w redakcji „Kuriera Wileńskiego”, LAISVĖS PR. 60, PIETRO XI, POKÓJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17, TEL. 42-79-01, U KOLPORTERÓW SPOŁECZNYCH W SZKOŁACH ORAZ U P. ALICJI KLIMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S.K. (UL. OSTROBRAMSKA 9, TEL. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

W przypadku fałszywej prenumeraty, zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaobowowali nasz dziennik w kalendarium, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

25 MARCA — WYBORY DO RAD SAMORZĄDOWYCH

Lista nr 14 — Litewski Związek Liberalów



Zasady programu przedwyborczego
wileńskiego oddziału Litewskiego Związku
Liberalów

"ZWRÓCIĆ WILNO DLA WILNIAN"

Wszystkich nas, wilnian — liberalów i nie liberalów, wierzących i wolnomyslicieli, Litwinów i Polaków, Rosjan i Żydów, zamożnych i biednych, mających pracę i tych, którzy ją utracili — jednakowo niepokoją aktualne problemy miasta.

Wątpliwe, czy znajdziemy zadowalającą nas dziedzinę życia stolicy — utrzymanie porządku publicznego, gospodarka komunalna, ubezpieczenie społeczne i służba zdrowia, oświata i troska o młodzież, w której z nich nie zetknęliśmy się z niedbalstwem i obojętnością w stosunku do mieszkańca miasta? "Przechwytywanie", marnotrawienie gospodarki miejskiej, sztuczna mitręga w przyjmowaniu uchwał stały się już zwykłym zjawiskiem, nie wywołującym zdziwienia. Na naszych oczach chylił się na upadku stolica, ginie jej serce — Stare Miasto. Mieszkańcy miasta tracą nadzieję na lepsze życie i zapytują: czy można coś zmienić? My, liberalowie odpowiadamy — TAK. Zrozumiałe, że nie będziemy mogli obejść się bez Waszego poparcia — poparcia ludzi zmierzających do celu, aktywnych, energicznych i odpowiedzialnych.

KIM JESTEŚMY? Związek Liberalów jest to partia polityczna. W swojej działalności opierająca się na ideologii współczesnego liberalizmu. Nasze credo: wolny człowiek — gospodarzem swego życia.

Partia orientuje się na kształtującą się na Litwie średnią warstwę ludności i dąży do reprezentowania jej interesów. Jądro Związku Liberalów stanowią inteligencja, urzędnicy, drobni i średni przedsiębiorcy — obywatele, którzy dążą do niezależności od łaski państwa.

Nasza partia jest samodzielną polityczną siłą Litwy. Jednakże nie stoniamy od współpracy ze wszystkimi rozsądnymi i praktycznie usposobionymi partiami politycznymi i organizacjami w imię naszego wspólnego dobra.

DLACZEGO MY? Nie dławi nas ciężar ni dalekiej, ni bardziej bliskiej

"ślawnej" przeszłości, opieramy się tylko na swój rozum i pracę, wierzymy w swoją i Waszą wolność.

CZEGO WAM POTRZEBUJĄ?

Dobrobytu: dochodów, stabilności, wiary w przyszłość;
Bezpieczeństwa: porządku, spokoju, zaufania;

Wsparcia: uwagi, współczucia, opieki dla potrzebujących;

Jasności: kto decyduje, kto wykonuje, kto odpowiada,

kodak zwracać się.

LIBERAŁOWIE:

— będą służyli wilnianom, gwarantując prawa dla wszystkich mieszkańców miasta, reprezentując i broniąc ich interesów;

— przyjmują na siebie odpowiedzialność za zagospodarowanie i rozwój miasta, podniesienie dobrobytu jego mieszkańców;

— będą dążyli do wykorzenienia korupcji, łapownictwa, nadużywania stanowisk służbowych i biurokracji w urzędach municipalnych;

— będą ściśle przytrzymać się jawności w działalności urzędów miejskich, przedstawiając do powszechnego omówienia projekty ważnych postanowień, podejmą się środków do usunięcia ewentualnych konfliktów pomiędzy mieszkańcami i samorządem;

— umożliwią wilnianom wyrażenie swego zdania w ważnych dla nich sprawach na zgromadzeniach i w lokalnych referendach;

— będą popierać rozwój sektora prywatnego w gospodarce miejskiej;

— gwarantują nietykalność praw na własność prywatną mieszkańców miasta;

— wprowadzą ściśle oszczędzanie wykorzystania środków budżetowych miasta;

— występują za podziałem kompetencji władz państwowych i municipalnych według zasad;

CO CESARSKIE — CESARZOWI,
DLA WILNIA — WILNO

LISTA WYBORCZA KANDYDATÓW OD LZL DO RADY MIEJSKIEJ WILNA

1. Ramūnas Darulis, 36 lat, doktor nauk ekonomicznych, zastępca dyrektora centrum badań ekonomicznych.

2. Artūras Melianas, 31 lat, ekonomista, zastępca dyrektora wileńskiego centrum ubezpieczenia społecznego.

3. Imantas Melianas, 38 lat, ekonomista, pracownik odpowiedzialny aparatu LZL.

4. Romualdas Stankaitis, 36 lat, doktor nauk ekonomicznych, wykładowca Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego.

5. Anatolij Kiriwulin, 36 lat, doktor nauk medycznych, generalny dyrektor Kliniki SBT.

6. Viktoras Makoveckas, 36 lat, filozof, redaktor wydziału dziennika "Lietuva".

7. Virginijus Daukas, 34 lata, ekonomista, prezes Funduszu Wolnego Rynku.

8. Rimadajus Bubelis, 35 lat, psycholog, wykładowca Wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych.

9. Viktoras Bolotinas, 47 lat, doktor nauk fizycznych, dyrektor Litewskiego Instytutu Programów Europejskich.

10. Liutauras Radzevičius, 38 lat, prawnik, zastępca dyrektora generalnego ZSA "ALSA".

11. Kęstutis Masalskis, 36 lat, ekonomista, dyrektor Wileńskiego Centrum Konsultacyjnego Przedsiębiorczości.

12. Evalda Šiškauskienė, filolog, dyrektor generalny WP Litwy i W. Brytanii "TERRA NOWA".

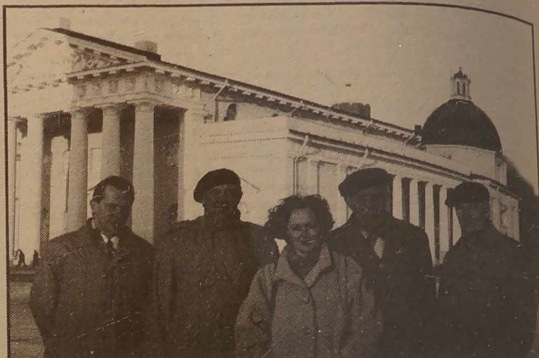
13. Arvydas Baniulis, 38 lat, historyk, wiceprezes Litewsko-Ukraińskiego WP "VIKING-94".

14. Rimantas Želvis, 36 lat, doktor nauk społecznych, kierownik katedry edukologii Uniwersytetu Wileńskiego.

15. Eduardas Zaleskis, 23 lata, medyk, dyrektor ZSA "LOKNA".

16. Wasilj Kapkan, 35 lat, inżynier, dyrektor d/s reklamy tygodnika "The Baltic Observer".

17. Rolandas Liola, 28 lat, architekt, prezes Związków Młodych Architektów Litwy.



Lista nr 10 — Związek Ojczyzny (konserwatyści litewscy)

"GŁOSUJĄC ZA ZWIĄZEK OJCZYNNY OPOWIADACIE SIĘ ZA PORZĄDKIEM I ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ"

Apelujemy do Państwa w imieniu Związku Ojczyzny (konserwatystów Litwy), partii, zrzeszającej w swych szeregach około 20.000 obywateli Litwy.

Zarejestrowaliśmy listy kandydatów naszej partii we wszystkich 56 okręgach wyborczych. Nasza lista figuruje pod numerem 10. Nasi kandydaci — to ludzie różnych zawodów: naukowcy, lekarze, inżynierowie, nauczyciele, farmerzy, chłopcy, robotnicy, ludzie zarówno młodzi, jak i starsi, których łączy jeden podstawowy cel — dążenie do prawdziwego, realnego samorządu, osiągnięcia prawa i możliwości pomocy szeregowemu człowiekowi.

W pełni świadomi jesteśmy przyczyn, z których powodu ludzie rozczarowali się w dzisiejszych radach terytorialnych, rejonowych, miejskich i w ogóle rządami, i władzą Demokratycznej Partii Pracy. To ruina gospodarstwa kraju, to urzędnicy pracujący dla siebie, a nie dla was, to rady, przepojone skorpupnawą byłą nomenklaturą, której zależy tylko na tym, aby coś zagarnąć, która jest obojętna wobec "człowieka z ulicy", jak obywateli Litwy niedawno nazwał jeden ze zwolenników Prezydenta. Zjawiska te podważają wiarę ludzi w demokrację, instytucje państwowe i m. in. w samorząd.

Nasze samorządy, o ile nasi radni po wyborach 25 marca zdobędą większość, będą pracowały na Was i dla Was. Dlatego z takim przekonaniem mówimy o tym? Dlatego, że po pierwsze, my, Związek Ojczyzny, będziemy żądali od nich troski, szacunku dla każdego człowieka. Wszyscy nasi kandydaci podpisali zobowiązanie wykonywać nasz program, a w razie niewykonania — złożyć mandat.

Po wtóre, wszyscy pracownicy samorządu zostaną wybrani w drodze konkursu, aby wyeliminować lub chociażby ograniczyć możliwość przyjęcia do pracy nieuczciwych, nie potrafiących pracować i niechętnych do pracy ludzi. Zamierzamy systematycznie weryfikować wszystkich pracowników samorządu, a wyniki tej weryfikacji będą wpływały zarówno na ich wynagrodzenie, jak i kontynuowanie pracy.

Po trzecie, nasi radni i pracownicy będą deklarowali swoje dochody i majątek.

Po czwarte, posiedzenia samorządu będą jawne i dostępne zarówno dla dziennikarzy, jak i miejscowej ludności.

Po piąte, starostowie na wsi i w mieście będą mianowani dopiero po zdobyciu zaufania miejscowej ludności za pośrednictwem sondażi lub na walnych zebraniach.

Rozumiemy podstawowe potrzeby ludzi, problemy, których rozwiązanie w znacznym stopniu lub przede wszystkim zależy od władzy naczelnej. Są to bezrobocie, niskie dochody, pobory i emerytury, polityka finansowa i podatkowa, prowadząca do ruiny farmera, bankructwa drobnego i średniego przedsiębiorcy. Mimo ograniczonych możliwości samorządów w tym zakresie, coś niecoś mogą one zdziałać.

Nasza partia przedstawiła rządowi plan ożywienia i uzdrowienia gospodarki, a samorządom proponujemy konkretny, tak zwany program "Siedmiu punktów".

Na przykład, opracowaliśmy program walki z bezrobociem, czyli korzystając z możliwości samorządów mamy zamiar, skierować inwestycje w gospodarkę lokalną w celu utworzenia nowych miejsc pracy.

Opracowaliśmy także program pomocy drobnym przedsiębiorcom i farmerom.

Ponadto widzimy duże możliwości samorządów w zakresie pomocy ludziom, potrzebującym wsparcia i opieki. Zamierzamy zrealizować to poprzez otwieranie dobroczynnych stołówek, domów dla starców i dzieci itp. Nasz program nie pomina też oświaty, ochrony zdrowia, kultury, nędzy ludzi w wieku emerytalnym.

Bądźcie pewni, że głosując za Związkiem Ojczyzny (Tėvynės Sąjunga) opowiadacie się za porządkiem i odpowiedzialnością. Głosujcie za przejściem od samowładztwa do samorządu.

Dobry strzelec zawsze trafia w dziesiątkę. Postarajcie się wystrzelić trafnie. Nasz numer w karcie do głosowania — 10.

Krótko o pierwszej piątce naszej listy w Wilnie:

1. Alis Vidūnas, inżynier, dyrektor generalny firmy "Greitkelis",

2. Romualdas Sikorskis, finansista, wieloletni minister finansów,

3. Ričardas Zacharka, lekarz Wileńskiej Uniwersyteckiej Przychodni Dziecięcej,

4. Vytautas Nasvytis, architekt, profesor Akademii Sztuk Pięknych,

5. Nijolė Ozelytė-Vaitiekūnienė, aktorka, sygnatariuszka Aktu 11 Marca.

Łącznie lista m. Wilna obejmuje 56 kandydatów.

Przypominamy, że we wszystkich naszych rejonach i miastach należy szukać na liście i odnotować numer 10 — Związek Ojczyzny!

NA ZDJĘCIU: pierwsza piątka z listy nr 10 kandydująca w Wilnie.

BIELARUS VILENŠČYNY

ŠTOTYDNIJOVAJA STARONKA TAVARYSTVA BIEĻARUSKAJ KULTURY Ū LITVIE Nr 29

Z žvǣcia «Siabryny»

8 sakavika mužčyny pryhoža paviššavali žančyn z ich šviatam u klubie «Siabryna». Tut byli i hulni, i žarty, pieśni i skoki, i pryhoža nakrytyja stały z pačastunkam. Nichto u poŭnaj zali nie sumavaŭ. A na razvitaŭnie kožnaja žančyna atymała kvierki

M. Rusak

Viestki z Biełarusi

[illegible]

Vyjšťa žostaje vydafnŭe rasiejska-biełaruskaha słoŭnika. Vydadzienyja raniej asobniki 1991, 1993 i 1994 hadoŭ, niahledziačy na vialikija tyraży, chutka razyjšlisia. Miarkujecca, što i apošniaje vydafnŭe doŭha nie zależycca na palicach knihaŭ.

[illegible]

Deputat ad apazyci S.Antončyk u svaim vystuplení na sesii VS pavieda-
miš, što prezident rychtuje specijalny
daktad, u jakim budže «kampramat» na
80% ciapierašnih deputataš. S.Anton-
čyk ličyč, što eta moža byč skarystana,
jak pryčyna dla rozpuku parlamentu.

U Miensku 4 dni pracavali razam ekspertnyja hrupy federalnaj palicyi Nia-

Saraki

Zhodna z narodnym kalendarom, 22 sakavica adznačaja jesca vnesvarjo švata – Saraki. Kalif jano pa šioj Bietarusi lylišydia dnioj sustryti vasyry. Staryja ludoj kazali: «Na Saraki dźien z noču mierajucca». Nazva švity vyvodzica ad toho, što pravoslavnaia carkva adznačaje z hety dźien pamiać ad pakutnika. Mabyć z hetym taksama byo zvianata toje, što licha ad, na ktoruju, miž inšym, časta spastyelca i Biblija nieadnoji abyhryvajucca iz narodnych pavierch i abradavch dźieniaŋch.

Na śaraki zвычайna vypiakali piačeŋni, bułački ci piražki Ź vyhladzie ptuśak. Ich nazyvali «zavarankami». U adnu z bułačak, jakaja nazyvaŋasja «sarakoŋkaj» zapiakali manietku. Toj kamu traplaŋasja heta bułačka, ličyŋasja, budzie bahatym i šča

Chviedar Illaševič

Da 85-hodździa naradžeńni:

[illegible]

Jon kāreņny vilēnčuk, naradzziusia Vilni 17 sakavika 1910 hodu u siam tutejsaha paštalona. Bački byli vychadcam z vakolic miastečka Pružany. U siamji Chviedar byū najmalodšy, mieš tutejsaha brata Mikolu u siastru Ninu. Usidziedi vucylišia u Vilenskaj Biełaruskaj Himnazii. Padčas navuki u himnazii Chviedar i jaho starejšy brat Mikola aktyvna ūdziełnicali u hramadzkim vuo-

nioŭskim žyćci. Heta i peryjadny druk himnazii, tut i mastackaja samadziejnaść, tadžaŭnie wiečarynaŭ, referataŭ, inšych imprezaŭ u vučnioŭskim asiaroždzi. Abodva chłopczy mieli vialikija zdolnaści da navuki i schilnaści da hramadzkej dziejaści.

Chviard skončil beľaruskiju himnaziju v 1930 hodie. Jak mahady pater Zachodnaja Beľarus vyznačija vjeľnara, mahyb nieďdzie jať p'iataj klasie himnazii. Uťo tady pačatu drukavacca v časopisach, a v 1929 h. vyľstij pierŕy žuborok jako vjeľraľ v "Vjesniepnieľ". Buduťy haraďanizacij, jon nie adryľvaja ad beľaruskaj viaskovaj stichy. Na let nija kanikyľu jon časta v'yzjaďžu da radn'ij Pruťanščyn. Tam jon chadziju pa vakovolnych vioskach, hurtavaj molaďu čytať svaje vjeľry, apaviadať pa histo riju svajho kraj, buľali pieľni... Jak baľsijna himnazistau, jon raspauľdu vja beľaruskiju literaturu, pryvijaľ ludziam patryťajnyčnja pačuci.

Vyšlejšu adukaciju Chvidar atry-
ma! na histarychny fakultecie Vilens-
kaja Universytetu, dzie abaranih miah
sterskuju dysertatsyju na temu "Drukarni-
cy i kniazestva Litvy i Rusi. 15-18 vv."
vuchoyu va Universytetie Źidnitskaj
studencium ruchu. Paska Źidnitskaj Źi-
nysvetytu staŹ nastanitsiam Vilenskaj
Bielaruskaj Himmazij, vyklyadam bie-
liaruskich miah u lituraturu. Himmazist-
y tasho dobra pamiataju hetaha śi-
paha nastanitskaj, zaisiody starpanna pa-
miatkaj i kniazestva. Himmazisty
u adnosinach ka vuchniam i samam
ka u historyi bielaruskaj lituratury, iaj
starazyhny, tak i śuśasnyj.

U tryuchatyh hadonohy byh nadruk-
nany u Vilni jaśće dva jahonyja pacyt-
nyh zborniki: "Zornym blicham" i "Za-
chvabyvanyja vyeśty". Pisali takam
zabavnyj i zmyslavyj, i zmyslavyj i per-
sadyj, zjamiasia u navukovym i
jedvatyniam, prykladam dośho byh iaj

praca pra žyćcio i litaraturnuju tvorčak
Jadvihina S. — Antona Lavickaha.
Za škry bielaruskij patrijatyizm i
prapahandu niezaležnickich idejaŭ, vy-
niesienych z murō Vilenskaj Bielarus-
kaj Himnazii, Chviedar Ilaševič nie ab-
minuŭ i prašledavaniŭ z boku polnickich
uŭaŭaŭ, daviaŭsia pasprabavać i ŭka-
kaha vastrohu.

[illegible]

U sviazci z vajennymi podziejami niebiašpieka bałšavickich represijad zmusita jaho iznođ skranucia z miešca padacca dalej na zachad. Trapiły ō emigracyji ō Niemiecćzynu, jon adruz 2 tam uziašio za ašvictnickuju pracu šia rod surodzišai, vykłađai białarušskuju movu i litaraturu ō stvoranaj na ōžynju himnazii imia Janki Kupaly, nie spyniaj litaraturnaj dziejašnica, udzielniciō emi hrancimk perjadičnym drukom.

Ale pražýž jon niadoùha, — zhinu u 1948 h. u aùtamablnaj katastrofe. A bylo ž jamu tady ùsiah 38 haòu.

Dry ùsio ž za kartakje žýcio pa kinuù niemažuju tvorçuju spadçynu, sio ñnia, na žal, amal całkam zabytaju, ój ùdziaçuju pamiaç u sercach sئابroù bytych vuçniaù Vilenskaj Biełaruskaj Hmnazii.

Lavon Lukiienka

Francišak Bahuševič



21. svakisa spjatnaica 1955 hadoti
ad naradzivanja ydatnaha bialarukisach
pismienika Franciszha Babushevica,
akoga cisena zivianaz na Vinlaj. Pacho-
dzilj jon sa zbiadniej Slackavaj samlaj.
Naradzisza u vicosy Vinlaj Amians-
kaha pavietu, ut jo Sas Vilenskaj hubeni.
Naradzisza u svietu atnaja u Vilni 1861
1861 godinu. Pochodilj z bialarukisach
tematynich fakultacie Piesciarbushchaj
universitetu. Pierad piastbushchaj
h. viarnusdzia damoi. Pocivach niekij Sas
narodnym vucielcem u Docicakch Ij-
stafni pavietu. Prymaju odziti u pa-
dzalni, byv ranieny u nahu. Ad represialij
carskaha rezimu vyciechaj na Ukrainu.
Tam vucisza u Nieczynskim iurjdynicheskym
fakultetym, zrozumiech szkoly sudovym
fakultetym u roznych miestach.
Ukrainy, Prymiejtye u 1884 h. u Vilniu,
pracuvaj advokatem pry akruhonym su-
dizie. 1898 h. z-za stupa zdorovia pa-

1900 h. u Župranach.

[illegible]

Paezija F.Bahuševiča byta cieņa
 žvazana z žyčiom i bytam sialanstva
 nievyčerpnymi kryncim narodnāi tvor-
 čašci. Altar sa šytraj spahadaj adnosū-
 sia da pakornaha pryhniečanaha ča-
 vieka, apisvaū kryūdu i dždiek, jaki zmu-
 šjū jon ciarpieć. Ale paei nia tolki ha-
 nuje i pbača nd skanapiem naroda. H

suaich vieďach jon raskryvaje ŭlaŭčuju sialianam zdolnać kryptych hadzień na suaich pryhiatálnikaŭ. Pa-majstersku vafodajućy prostym stylem vykladania taksaoma vostryim pačućiom humoru jon u źjedlivaj satyryčnaŭ formie vysmiejvaje tych, što humiaccia nad prostym ludziam. F.Bahuševič dobra viedaŭ i daskanala malavaŭ u suaich tvorach narodny pieśni by Bielaruśi. Ale taksaoma jon pakinuŭ cely serah lirycznych vieršaŭ i pieśieŭ, takich jak: «Katyčanka», «Udava», «Horak» ci «Chmarki».

Tvorcaść paeta karystatasia ū naro-
dzie ſyrokim poſpiecham. Jaho zbourniki
pieravydavalisia ſmat razoŭ, a najboľſ
papularnyja vierſy vyučalisia na pamiać
i deklamavalisia pry rozných nahodach.

Sacyjalnija matyvy ō F.Bahuševiča spleceny z nacyja-nalnymi. U pradmovie da «Dudki» jon pisaŭ: «Bratcy miŭija, dzieci ziamił-matki majoj! Vam achviarujućy pracu svaju, mužu z vami pahavaryć trochi ab našaj doł-niadoli, ab našaj bačkavaj spradvičnajaŭ movie, katoruju my sami, dy i nie adny my, a ŭsie ludy ciomnija mužycyŭkaj zavuču, a z adniam inym, bichmajucyŭkaj dalyčny.

šmat dzie byŭ, šmat žaho widzieŭ i čytaŭ, pierakanaŭsia, što mova našaja jodakajaja, takaja ž ludzkajaja i panskajaja, jafancuskajaja abo niameckajaja, abo i inšajajakajaja».

Padaty Maciejem Barackom
 «Nie pakajacie z mowy našy bielnarŭ,
 kab nia ŭmierli!» na praciach ceha sz
 hoddzia zachpaŭ i nakirwaŭ barac-
 bitoŭ za nacynalnaje adradzienie da
 aktywnaŭha dziejaniŭ. Na ŷal, nawat so-
 ŭŭŭienja ŷmat našyŭ barac i siostraŭ nie
 ŭŭŭiedmalajuŭ dastatoka jaho byhba-
 na sensu, pra što ŷwidocy szuŭanaje sz-
 nowiŭŷa z dziaŭŭarŭj moŭj u Bielaru-
 dyk budziemy za ŭj ŷanawac pamiać pra
 staŭŭaŭŷa našaŭa pieŷniara pjaŭŭotymy
 bielaruŭŷymy adnosimami da najbolszaŭ.
 najdardziejŷa našaŭa ŷkarbu — rodaj
 moŭj!

ABJAVA

U piatecnicu 24 sakavika a 17.00 u via-
likaj zali doma nastaunika pa vul. Vi-
niaus 35 aadbudzieca viefar, prysviechany
77 uhodkam Niezaleznika Bieharuskej
Narodnaj Respubliki. U prahramie kan-
-

INFARMACYJA

- koźny paniadzietak u 1905 pa telebaczarniu Litvy — bielaruskaje prahrama.
- koźnuju sobotu u 11.30 pa druhoj prahramiej radyjo pieradača „Bielaruskaje slova na chvali Litovskaha radzjo“.
- koźny dzień u 21.00 infarmacyja dla bielarusaŭ Litvy — pa pieršaj prahramiej Litovskaha radyjo.
- Chata-ŭstaŭnia TBK na vul. Žygmantau 12-3. Pracuje z 11.00 da 14.00 štodnia akramia soboty i nia dzieŭ. Tel. 61-65-32.

Staronka
«Biełarus Vilenščyny»
žjaŭlajecca orhanam
Tavarystva Biełaruskaj
Kultury ŭ Litvie,
jakoje niasie ūsiu adkaznaść
za źmieść i formu
publikacyj.

Vydaviec: Redakcyjnaja katehija Tavarystva Bielaruskaj Kultury ŭ Litvie
Staršynia Rady Tavarystva Chviedar Niurka.

Svaje dopisy, pažadarni i krytyčnyja zaŭvahi dasytacie na adras.
2003 Vilnia, vul. Žygimantu 12-3.

Na úsich pytaŕňniach zvanicie na telefonach: 44-90-01, 47-15-49

SPORT

**Na boiskach piłkarskich
Polska — Litwa**

Na stadionie w Ostrowcu Świętokrzyskim w obecności 7 tys. widzów odbyła się piąta meczowa reprezentacji Polski i Litwy, która stoczyła towarzyski międzynarodowy pojedynek. Drużyna Litwy wygrała mecz w takim składzie: Martinkėnas, Žukauskas, Tereškinas, Baltušnikas, Vainoras, Vencovskis, Gudaitis, Vainius, Blumbras, Fridrikas i Skerbinas. Podstawowy skład polskiej drużyny był następujący: Woźniak, Jaszkowski, Marak Świerczewski, Koźmiński, Wądołko, Czereszewski, Piotr Świerczewski, Nowak, Juszkowski, Kosecki i Wieszczycki. Sędzią głównym spotkania był Słowak Karol Biring.

Drużyna polska, którą trener Henryk Apostol mógł wreszcie wykorzystać graczy występujących w klubach niemieckich, hiszpańskich i włoskich, w pierwszej połowie meczu zagrała klasowy futbol. Już pierwsza akcja lewą stroną zakończyła się bramką w 2. minucie spotkania. Kosecki precyzyjnie wykonał rzut wolny a Czereszewski wykończył pół metra wyżej niż Baltušnikas i bramkarz Martinkėnas tylko odparował wzrokiem piłkę wpadającą do siatki.

W pierwszej części spotkania Polacy atakowali niemal non-stop. Atakmy były Kosecki, który imponował słownymi rajdami, a Juszkowski czyhał na wykończenie ofensywnych akcji kolegów dobitkami z pola karnego. Strzelali też pomocnicy, a najbardziej "karamboliczno" rozegranie ataku pokazała para Wądołko — Juszkowski w 36. minucie. Wądołko zagrał do partnera, natychmiast otrzymał zwrot piłki i strzelił płasko — nieuchronnie na 2:0.

W 17. min. Fridrikas doznał przypadkowej kontuzji i złusował go Śuka. Ataki zespołu litewskiego były anemiczne, a gra do przerwy toczyła się pod jego bramką. W końcu pierwszej połowy trzęsącą bramkę zdobył Wieszczycki.

Po przerwie reprezentacja Litwy znowu atakowała i na 48. min. Polska zdobyła bramkę, ale ona była jedyną, na którą zdobyła się reprezentacja Litwy. W końcu spotkania W. Jaszkowski ustalił wynik meczu na 4:1.

* W towarzyskim meczu reprezentacji młodzieżowych do lat 21 piłkarze Bułgarii wygrali z Grecją — 1:0.

* Wyniki rewanżowych meczów 1/4 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów: IFK Göteborg — Bayern Monachium — 2:2, Ajax Amsterdam — Hajduk Split — 3:0, Paris St. Germain — FC Barcelona — 2:1, Benfica Lizbona — AC Milan — 0:0.

W półfinałach 15 i 19 kwietnia zmierzą się Bayern z Ajaxem oraz P. St. Germain z AC Milan.

**Narciarskie mistrzostwa
świata**

We środę na odbywających się w Thunder Bay mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym odbyła się tylko jedna konkurencja — sztafetowy bieg mężczyzn na dystansie 4x5 km do kombinacji norweskiej. Zwyciężyła drużyna Japonii, która obroniła pierwsze miejsce wywalczone po wielokrotnym konkursie skoków. Srebrny medal przypadł Norwegom, a brązowy — Szwajcarom.

Koszykarskie puchary

Rewanżowy mecz Pucharu Koraca w koszykówce mężczyzn między zespołami Alba Berlin — Stefael Milan zakończył się zwycięstwem Niemców — 85:79. Pierwsze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym — 87:87. Tak więc po raz pierwszy trofeum zdobył zespół z Berlina.

Rewanżowy mecz finału pucharu Ronchetti w koszykówce kobiet między włoskim zespołem Parme Lavizzani a francuską drużyną Cercle Bourges ponownie wygrali Francuzki — 56:53. One też zdobyły zaszczytne trofeum.



**17 marca przypada
jubileusz półwiecza
posługi kapłańskiej
Księdza Proboszcza**

Antoniego DZIEKANĄ

Kochanemu Jubilatowi z głębi serca płynące życzenia: nieustającej łaski Bożej, dojrzałych płonów pracy duszpasterskiej, cierpliwości w znoszeniu udręgi tego świata, długich lat życia i doczekania radości niebiańskiej.

Sużańska Szkoła Średnia
(Zam. 330)

Z okazji pięknego Jubileuszu 50-lecia kapłaństwa

Księdzu Antoniemu DZIEKANOWI

najserdeczniejsze życzenia zdrowych, długich i szczęśliwych lat składają parafianie

(Zam. 233)

Z okazji przypadającego dzisiaj 50-lecia kapłaństwa Wielebnemu Proboszczowi parafii sużańskiej

księdzu Antoniemu DZIEKANOWI

serdeczne życzenia składają wiceprezes komitetu kościelnego Józef Ingilewicz z rodziną oraz parafianie ze Skirlan i Dauks

(Zam. 321)

Dobrego zdrowia, pogody ducha i dalszej owocnej misji duszpasterskiej Proboszczowi ks. Antoniemu DZIEKANOWI

z okazji 50-lecia Jego kapłaństwa

życzy zespół "Sużanianska"
(Zam. 320)

**DROGO
SKUPUJEMY**

czełki inwestycyjne.
Zwracać się:
Vilnius, Kalvarijų 3,
I piętro, tel. 75-27-63,
63-47-74.

(Zam. 282)

SKUPUJEMY
złom metali kolorowych.
Vilnius, tel. 74-95-44.

(Zam. 285)

UTRWALAM
na taśmie fotograficznej i
wideo wesela, chrzciny i inne
imprezy.
Vilnius, tel. 26-56-32, 63-73-51.

(Zam. 19-d)

Sympatyczne dziewczyny
czekają na telefony od hojnych
panów.

Vilnius, tel. 48-21-55.

(Zam. 301)

12-20 kwietnia
pielgrzymka
Paryż — Lourdes.
Vilnius, tel. 63-82-28.

(Zam. 304)

Ogłoszenia



**Wileńskie Państwowe
Centrum Szkolenia
Zawodowego w Jeruzale,**

współpracujące z Duńskim AMU - Center
ter Midtjylland (Centrum Szkoleniowe
Rynku Pracy) przygotowuje robotników
następujących specjalności:

- murarzy,
- specjalistów od układania glazury,
- stolarzy-warsztatowców,
- szwaczki-krojożnie,
- spawaczy elektrycznością i gazem,
- tynkarzy,
- malarzy,
- szwaczki-motoryzystki,
- blacharzy,
- maszynistów różnych dziedzin

Organizuje się różne kursy doskonalenia kwalifikacji oraz dla inżynierów i techników. Programy szkoleniowe sporządzone zostały przy pomocy nauczycieli i specjalistów duńskich centrów AMU. Kursy mają na celu jakościowe i praktyczne wykonanie prac w warunkach zbliżonych do realnych, toteż zajęcia praktyczne zajmują 70-80 proc. czasu szkolenia.

Nasz adres: Kalvarijų 285, 2021 Vilnius

Tel.: 73-63-69, 73-64-55, fax 73-64-55.

ZAPRASZAMY.

(Zam. 284)

SPRZEDAM

3-pokojowe mieszkanie na
3 piętrze z telefonem w spokoj-
nym miejscu na Wirszullsz-
kach.

Vilnius, tel. 66-02-87.

(Zam. 315)

KUPIĘ
UAZ-452 w dobrym stanie.
Tel. 52-06-66.

(Zam. 323)

Kupię części samocho-
du ciężarowego "URAL" al-
bo cały niesprawny sa-
mochód ciężarowy bez
dokumentów.

Trakai, tel. (8-238) 73-421.

(Zam. 329)

Wykonujemy i ustawiamy
różne pomniki z kamienia.
Wykonujemy ogrodzenia.

Jakość gwarantujemy.

Vilnius, Švitrigailos 30,

tel. 46-20-76, 23-75-26.

(Zam. 331)



Czekamy na telefony.

(Zam. 324)

KALENDARIUM

- * Piątek (17.III) jest 76 dniem 1995 r. Do końca roku 289 dni.
- * Żnak Zodiaku — Ryby.
- * Imieniny: Zbigniewa, Patrycja, Gertrudy.
- * Wschód Słońca — 6:30, zachód — 18:24. Długość dnia 11 godz. 54 min.
- * Księżyc: Pelnia — 3 godz. 27 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 17 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady. Wiatr południowy, południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 2-4 stopni Celsjusza.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 0-5, w dzień 1-6 stopni Celsjusza.

**Szanowni Państwo!
Zamieszczajcie**

reklamę na łamach

"KURIERA WILEŃSKIEGO"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-83, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-84, 42-80-63, zagranicznych — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, soleczniński — 52-780, święciański — 42-21-46, trocki i azyrwincki — 62-62-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

**KURIER
Wileński**
Dziennik
społeczno-polityczny
Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuję Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

adresami w WILNIE (od
godz. 9 do 19):
* al. Gervainio 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2;

Forciz Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gervainio 29;
* nr 48, Kojalavickas 131;
* Buhydiškės;

* Kabrėliš;
* Nemėnėlis;
* Nemėšis;
* Paberžė;
* Pagriai;

* Rudaminis;
* Sallininkas;
* Sudėvė;
W KOWNIE
ul. Biržų 8.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ
OD "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ.